Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 279. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 3 grudnia 1935 r. Rok XXIX.

Budżet państwa na r. 1936-37

Min. skarbu otrzyma poważne uprawnienia, umożliwiające uzdrowienie gospodarki budżetowej.

Fundusze dyspozycyjne pozostały bez zmian.

Dlaczego nie zmniejszono poborów posłów i senatorów?

Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.“

Warszawa, 1 grudnia.

Nowy preliminarz budżetowy, który wpłynął wczoraj do laski marszałkowskiej, upoważnia rząd do czynienia wydatków zwyczajnych na 2.168.096.960 zł. Nadzwyczajne wydatki wynoszą powyżej 50 milj. zł, dopłata ze skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych do 14 milj. **Razem wydatki stanowić będą sumę 2.237.082.900 zł.**

Dochody zwyczajne natomiast mają dać: 1.979.524.213 zł. Nadzwyczajne dochody 257.608.687 zł. **Razem kwota dochodów wyniesie według przewidywań rządu 2.237.132.900 zł.**

Art. 3 i 4 ustalają, że **dokonywanie wydatków musi być prowadzone w ramach budżetu na cele i w kwotach, ustalonych w rubrykach budżetu,** a poza tem mówi o otwieraniu kredytów miesięcznych **przez ministra skarbu.** Tak zw. virement (przesunięcia) w budżecie może być dokonywane **tylko za zgodą premjera** i nie może być przeprowadzone dla zwiększenia wydatków na płace.

Art. 6 ustawy, który udzielił ministrowi skarbu prawa do wykonywania wydatków, nieobjętych budżetem, **został zniesiony.**

Nowy art. 7 ustala, że **nadwyżki dochodów mogą być obracane wyłącznie na spłatę długów państwowych,** na meljoracje rolne, na szkolnictwo ogólnokształcące, jedynie na pokrycie zobowiązań, zaciągniętych w toku wykonywania budżetów okresów ubiegłych. **Budżet zamyka się nadwyżką 50.000 zł.**

Zniknęły specjalne fundusze (w liczbie 12), które wchłonęły poszczególne ministerstwa. Pozostał tylko **Fundusz Kwaterunku Wojskowego i Fundusz Pracy.**

Zauważyć należy, że nowy budżet skutkiem zastosowania oszczędności jest mniejszy od zeszłorocznego o 23 milj. 735 tys. zł, mimo, że wzrosły wydatki na emerytury i długi państwowe o 22 milj. 835 tys. Suma dochodów ze starych źródeł zmniejszyła się o powyżej 171 milj., natomiast zwiększyły się wpływy z nowych źródeł o 300.050.600 zł. Ostatecznie więc suma dochodów zwiększyła się o 128.286.440 zł.

Zważyć należy, że budżet Sejmu wynosi 3.293.000 zł (4.833.300 zł w ub. roku). Mimo że mieliśmy wtedy 444 posłów, a obecnie mamy ich 204, diety wynoszą 2.520.417 zł (4.017.000 w r. ub.) **Tu nie nastąpiły żadne oszczędności,** a nawet mamy wzrost wydatków na diety. Dlaczego?

Wydatki Senatu preliminowano na 1.456.000 zł (w r. ub. 1.321.000). Również zostały zwiększone wydatki na diety, w związku z podniesieniem uposażeń wicemarszałków.

Bez zmiany pozostał fundusz dyspozycyjny pana premjera (200.000 zł), a wydatki **prezydjum rady ministrów** zmniejszono zaledwie o 12.500 zł. W funduszach dyspozycyjnych **ministra spraw zagranicznych** również nie zaszły żadne zmiany. Fundusz dyspozycyjny min. Becka wynosić będzie 4.700.000 zł i fundusz propagandowy 4.260.000 zł. Ogólne wydatki MSZ zmniejszono zaledwie o 1.900.000 zł.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych pozostał bez zmian. Fundusz dyspozycyjny wynosi 8 milj. zł.

Fundusz dyspozycyjny **min. spraw wewnętrznych,** wynoszący 6 milj. zł. pozostał bez zmian. Ogólna suma wydatków wynosi 191.650.000 (r. ub. 196.868.000) Fundusz dyspozycyjny **ministra skarbu** zmniejszono z 60.000 na 48.000 zł. **W ministerstwie sprawiedliwości** wydatki wynoszą 86 milj., dochody zaś 40 milj. (w r. ub. wydatki 91.640.000, dochody 59.475.900 zł) Fundusz reprezentacyjny ministra wynosi 24.000 (bez najmniejszych zmian).

Wydatki **w ministerstwie przemysłu i handlu** wzrosły z 49.800.000 na 61.100.000 równocześnie zmniejszyły się też dochody z 23.666.000 na 22.916.000 zł. Fundusz dyspozycyjny bez zmian.

Wydatki **ministerstwa komunikacji** wynoszą 42.500.000, dochody 28.500.000 (w r. ub. wydatki 47.955.000, dochody 30.955.000).

Wydatki **ministerstwa rolnictwa i reform rolnych** wynoszą 60.975.000, dochody 29.848.000 (r. ub. wydatki 64.416.000 a dochody 33.638.600).

Wydatki **ministerstwa oświaty** wynoszą 340.200.000, a dochody 33.261.000. Budżet ten zmniejszono o 2.740.000 zł.

Budżet **ministerstwa opieki społecznej** obcięto o powyżej 14 milj. zł. Budżet Funduszu Pracy preliminowano na 95 milj. zł, gdy w r. ub. mieliśmy 127 milj, czyli obcięto o 32.000.000!! **Głównie zmniejszono pozycje na świadczenia socjalne.**

Poczta przewiduje zmniejszenie swych dochodów o 1.447.000 zł. Wpłata do skarbu państwa ma wynieść 40.100.000. **Budżet emerytur i zaopatrzeń** wynosi 160.900.000 (w r. ub. 152.600.000). Budżet **rent inwalidzkich i pensyj** preliminuje się w wysokości 100 milj. (w r. ub. 103 milj. 150 tys. zł).

O ile obsługa długów zagranicznych zmniejszyła się o 4 milj. zł, to **obsługa długów wewnętrznych wzrosła o przeszło 18 milj. zł.**

Polskie koleje mają wnieść do skarbu państwa 75 milj. zł.

Podatki bezpośrednie i pośrednie

w preliminarzu budżetowym za 1936/37.

Daniny publiczne w r. 1936/37 wynosić mają **929.242.000 zł,** czyli o 12 milj. mniej, niż w r. bież. **Podatki bezpośrednie** preliminowane są na sumę **590.500.000 zł** (558 milj. w ub. r.) w tem: podatki gruntowe 55.400.000 (63 milj. ub. r.), podatek od nieruchomości miejskich 67 milj. (75 milj.). Preliminarz za rok 1936/37 przewiduje **z podatku obrotowego 176 milj. zł** (w r. ub. 185 milj.; w r. 1934/35 uzyskano z tego tytułu 179.722.000 zł). Dziesięcioprocentowy dodatek do podatku przemysłowego preliminowany jest na 4 milj. zł.

Z tytułu podatku dochodowego rząd przewiduje wpływ **255 milj. zł.** (Preliminarz w r. 1935/36 wynosił 186.500.000 zł). Różnica wynika z tytułu reformy, t. zn. podwyższenia podatku dochodowego i rozszerzenia go. Wynosi to około 60 milj. zł.

Nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych wyniesie 200.000 zł. Podatek wojskowy preliminowany jest na 200.000 zł. Podatek od kapitałów i rent na 6 milj. (5.500.000 zł). Podatek od energji elektrycznej 6.700.000 (7.500.000). Podatek od uboju 8 milj. (9 milj.).

Odsetki od zaległości, grzywny i kary wynieść mają 12 milj. zamiast 20 milj. w r. 1936, a to wobec obniżenia stopy procentowej.

Podatki pośrednie

wyniosą **155.242.000 zł** (157.256.000), przyczem podatek od wina da 2 milj., od piwa 8.400.000, od cukru 105.205.000, podatek od drożdży 13.150.000, podatek od tłuszczów 2 milj., podatek od olejów mineralnych, a więc od benzyny, nafty, oleju gazowego, olei smarowych, parafiny, świec itp. wyniesie 20.365.000 zł. Podatek od zapalniczek wynosi tysiąc zł, od kwasu octowego 200.000, od kwasu węglowego 700.000, od cukru skrobiowego 1.500.000, akcyzowe opłaty patentowe 1.500.000. (r)

Walka ze szkodliwemi kartelami rozpoczęta.

Obniżka cen niektórych najpoważniejszych produktów przemysłowych.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się **konferencja prasowa.** Z ramienia „Dziennika Bydgoskiego“ uczestniczył w niej **red. Ryszewski.** Była to pierwsza konferencja **u min. gen. Góreckiego.**

Minister oświadczył, że **rząd nie uprawia polityki antykartelowej,** ale walczy z przerostami kartelowemi. **Rozwiązano już 30 karteli,** a w najbliższym tygodniu rozwiązaniu ulegnie **jeszcze powyżej 20.** Od ustosunkowania się karteli do obniżkowych zarządzeń uzależniona będzie dalsza polityka rządu wobec nich.

Minister oświadczył, iż w niedzielę, tj. 1 bm. ukaże się **rozporządzenie, obniżające cenę cukru na 1 zł za kilogram. Nafta ulegnie obniżce o 4 grosze na litrze. Węgiel obniżony będzie w cenie opałowej o 20%** (około 17 zł loco piwnica). Zsyndykalizowane **wyroby hutnicze obniżone zostaną o 10%. Papier potanieje o 15%** w stosunku do globalnego obrotu (rotacyjny potanieje o 11½%). Minister oświadczył, że kartele cukrowniczy i naftowy dały już swą zgodę na proponowaną obniżkę, inne natomiast nie.

I istotnie w myśl zapowiedzi pana ministra w niedzielę ukazały się rozporządzenia, ustalające obniżkę cen według norm powyżej podanych.

Zaznaczyć należy, iż w konferencji brał udział i objaśnień udzielał **wiceminister Lechnicki,** znawca spraw kartelowych. (r)

Na długo wystarczy tego żelaza?

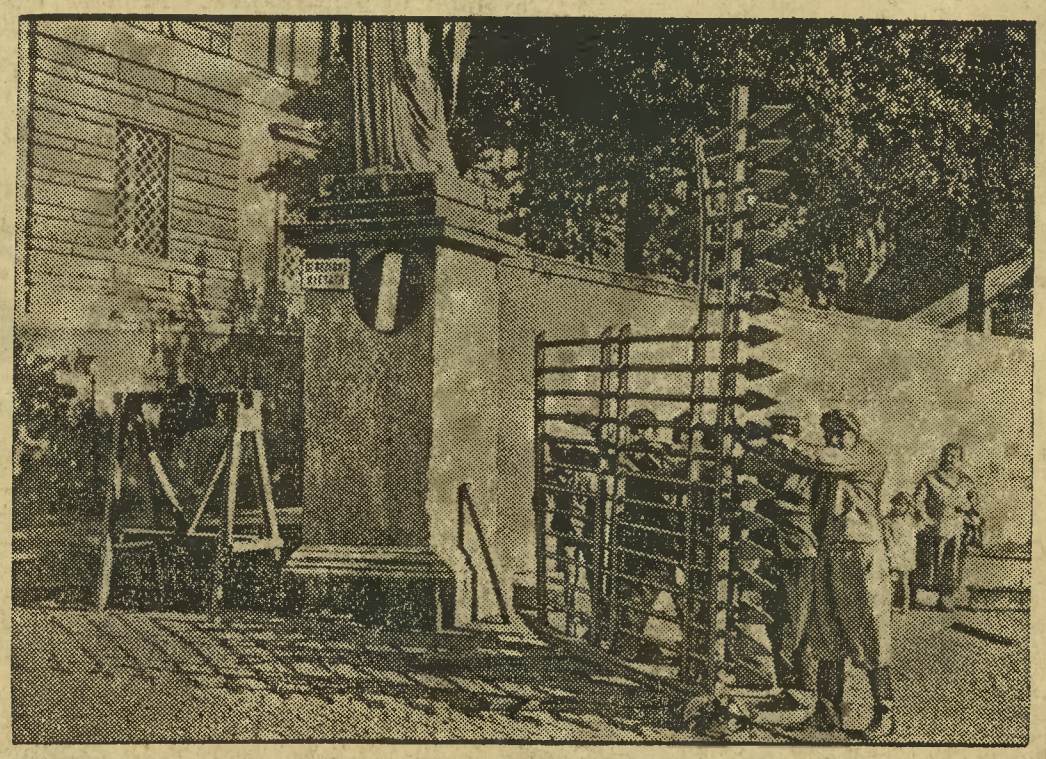

Włosi przystąpili już do rozbierania szyn tramwajowych i usuwania sztachetów żelaznych w bramach ogrodów publicznych i prywatnych. Ciężki przemysł potrzebuje żelaza na czołgi i armaty. Sankcje jednak rychlej czy później „uduszą“ Włochów.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.). Na kierowniczych stanowiskach w centrali MSZ. mają być przeprowadzone daleko idące zmiany personalne. Kandydatami na dygnitarzy MZS-u są m. in. p. Tarnowski i Gunther z placówek zagranicznych.

Dzisiejsza agencja donosi o licznych zmianach, przeprowadzonych na stanowiskach konsulów Rzplitej. M. in. do centrali odwołany został Roman Staniewicz, konsul generalny w Berlinie. (r.)

Jedenasty dzień wielkiego procesu.

Adwokat Szuchiewicz sprytnie się tłumaczy.

Podrzucili mu biuletyn ukraińskich bojowców przez dziurkę od klucza... w tem weszła policja.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Mamy jedenasty dzień procesu. W dalszym ciągu zeznają świadkowie oskarżenia. Zawezwani w charakterze świadków Ukraińcy zeznają nie tak swobodnie, jak w śledztwie. W obliczu ławy oskarżonych są oni **powściągliwsi i chętnie odwołaliby wszystko, co w śledztwie** zeznali, gdyby to było możliwe. Prokurator w takich wypadkach zawsze im przypomina: **Kiedy świadek lepiej pamiętał,** zaraz po wypadku, czy teraz?

Ciotka Maciejki.

Pierwsza zeznawała **Czuczmowa, ciotka Maciejki,** która przez 5 lat się nim opiekowała. Maciejko w tragicznym okresie miesiąca czerwca prosił ją, aby mu pozwoliła wyjechać na pewien czas. Prosił ją też, aby mu pożyczyła 10 zł. W kilka dni później zniknął z widowni, pozostawiając na stole karteczkę, że przeprasza za nagły wyjazd i że wkrótce powróci.

Okazano jej płaszcz. Świadek powiada, że **jest podobny do tego, który Maciejce kupiła.** Przyznaje również, że okazana jej koszula **jest podobna** do tej, którą ofiarowała Maciejce.

Świadek zeznaje bardzo chwiejnie i wiele rzeczy musi jej przypominać prokurator, m. in. to, że w okresie, poprzedzającym jego nagłe zniknięcie, Maciejko **był bardzo zdenerwowany,** gdy jej mąż oświadczył, że **nic podobnego nie zauważył** u Maciejki.

Szedł pieszo 50 kilometrów...

Po zeznaniu powyższego świadka obrona zgłasza znowu cały szereg wniosków. M. in. prosi ona o powołanie lekarza, który leczył na gruźlicę Maciejkę, któryby miał stwierdzić, że **byłoby rzeczą niemożliwą, aby Maciejko po dokonaniu czynu szedł pieszo 50 kilometrów.**

Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrony i powiada, że lekarz mógłby w sprawie tej tylko powiedzieć, jakie skutki ujemne dla zdrowia wynikłyby z tak dużego wysiłku. Prokurator stwierdza, że wnioski obrony są czysto demonstracyjne. Sąd wnioski obrony **oddalił.**

Znajoma Łebedia.

Św. Krzywa chce zeznawać po ukraińsku. Sąd ją upomina — i zeznaje bardzo dobrze po polsku. Podaje szereg szczegółów, dotyczących swej **znajomości z Łebedziem.**

Niepewny życia naczelnik więzienia.

Św. Kossobudzki, podkomisarz straży więziennej dowiedział się, że na niego **OUN przygotowuje zamach.** Gdy wychodził na miasto, widział wokoło siebie podejrzanych ludzi, m. in. osk. **Kaczmarskiego.**

Kto mu podrzucił biuletyn OUW?

Zeznaje **adw. Szchewycz,** Ukrainiec. Świadek mówi o rewizji, jaką przeprowadziła policja w jego kancelarji. Świadek zauważył pewnego dnia, że **ktoś przez dziurkę od klucza podrzucił mu biuletyn OUW.** Świadek był ciekaw, czy niema tam jakichś wyjaśnień w związku z zabójstwem ministra Pierackiego. Wziął się więc do czytania, ale **w tejże chwili wkroczyła policja, która mu ów biuletyn odebrała!**

Na pytanie prokuratora, dotyczące owego biuletynu, w którym powiedziane jest, że **„Bojowiec OUN dokonał w dniu 15 czerwca 1934 w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego"** — świadek odpowiada, że nie jest to przyznanie się do czynu, gdyż jest to oświadczenie, ujęte w formie ogólnikowej.

Prok.: Przecież powiedziane jest tam, że dokonał tego **bojowiec OUN?**

Św.: A **jeżeli tak, to co innego...**

Świadek zna dobrze prawie wszystkich oskarżonych.

Prok.: Znaleziono następującą zapiskę:

dla sędziów przysięgłych 500 zł.

przez adw. Szuchewycza.

Św.: Notatka ta najwidoczniej **dotyczyła procesu w Tarnopolu o podpalenie.** W Tarnopolu byłem dwa razy, w powyższej sprawie udziału nie brałem i **nikomu łapówek nie dawałem.**

W związku z zamachem w r. 1921, dokonanym we Lwowie przez **Fedaka,** świadek powiada, że zamach ten był wymierzony w **wojewodę Grabowskiego,** a nie Naczelnika Państwa. Świadek czytał w prasie, iż Piłsudski sam miał powiedzieć, że **nie wierzy, aby Fedak do niego strzelał!**

Zeznaje **adw. Starosolski,** również Ukrainiec. Świadek zna kilku oskarżonych. Bronił swego czasu Kaczmarskiego. Pidhajnego świadek przekonywał, że

akcja terorystyczna nie prowadzi do celu.

Świadek zeznaje następnie, jak wielką troską otaczał **rząd czechosłowacki** uczelnie ukraińskie na swoim terenie. **Około 2 tysięcy studentów pobierało stypendja czeskie!** Uniwersytet ukraiński przeniesiono z Wiednia do Pragi dzięki zabiegom sekretarza Massaryka, ministra Neczasa. Uniwersytet podlegał ministrowi spraw zagranicznych, jako uczelnia obcego **państwa!**

Na pytanie obrony świadek stwierdza, że **w Berlinie istnieje dziś jeszcze ukraiński instytut naukowy,** finansowy wyłącznie przez koła prywatne.

Wreszcie sąd zarządził **konfrontację adw. Suchewycza z posterunkowym Dunasem, który przeprowadzał u niego rewizję.** Obaj pozostali przy swych poprzednich twierdzeniach. **(Rys.)**

Zaunius potwierdza swe konszachty z Konowalcem.

Kowno, 2. 12. Korespondent „Siewodnia" odbył rozmowę z b. ministrem spraw zagranicznych Litwy dr. Zauniusem, w sprawie aktu oskarżenia w procesie ukraińskich terorystów w Warszawie.

Dr. Zaunius w zasadzie **potwierdził, że Litwa udzielała terorystom ukraińskim prawa azylu,** tłumacząc stanowisko Litwy tem, że kraj ten, pretendując do równości kulturalnej(!) z innemi państwami, **nie miał prawa(!) odmawiania pobytu na swem terytorjum ukraińskim terorystom(!)** Prawo azylu ma jednak swoje granice i tych granic, jak oświadcza dr. Zaunius, **Litwa nigdy nie przekroczyła(?)**

Polemizując dalej z aktem oskarżenia dr. Zaunius potwierdził jednak, że istotnie **odbył konferencję z Konowalcem,** i interesował się nastrojami ukraińskiemi, tłumacząc to jednak tem, że **„ciekawiły go te sprawy" jako polityka litewskiego, a specjalnie ministra spraw zagranicznych.**

Oświadczenie dr. Zauniusa stoi w jawnej sprzeczności z urzędowym komunikatem „Elty", gdzie kategorycznie zaprzeczono, jakoby Litwa **miała jakikolwiek bądź kontakt z ukraińskimi terorystami.**

Diety posłów i senatorów nie uległy obniżce.

Pobory wicemarszałków podwyższono.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.). Jak wiadomo, posłowie na sejm śląski obniżyli samorzutnie swoje diety o 30%. Spodziewano się, że i członkowie Sejmu warszawskiego w ten sam sposób postąpią, tem więcej, że ze strony posłów, przemawiających na ostatniej sesji nadzwyczajnej, padały hasła, aby obniżyć diety posłów, marszałków i wicemarszałków.

Tymczasem stało się inaczej. **Rada Ministrów na swem ostatniem posiedzeniu pozostawiła diety poselskie w dotychczasowej wysokości** 975 zł. mies.). Zważywszy, że posłowie nie opłacają teraz klubów politycznych, do których byli przynależni (100 zł. i powyżej nawet miesięcznie), uznać należy, że **pobierają oni teraz więcej, aniżeli w roku ubiegłym.**

Zupełnie wyraźnie **podwyższono uposażenie wicemarszałków.** Pobierać oni będą 1 i pół pensji poselskiej. Następnie wstawiono zupełnie nowy paragraf, przyznający wicemarszałkom Sejmu i Senatu 20% od całkowitych poborów na mieszkanie. Natomiast marszałkowie otrzymują 3.900 zł. oraz mieszkanie, opał i światło, no i środki lokomocji. (r.)

Czy Amerykanie będą sprzedawali naftę Włochom?

Londyn. (PAT.) Wiceprezes „Standart Oil Co" w Kalifornji Moffet, udzielając wywiadu, zaznaczył, że nie jest upoważniony do przemawiania w imieniu wszystkich towarzystw naftowych. Towarzystwa amerykańskie dotychczas **nigdy nie odmawiały dostarczania płynnego paliwa Włochom,** ponieważ odmowa mogłaby **spowodować konfiskatę znacznego majątku, jaki towarzystwa te posiadają we Włoszech.** Z tego powodu projekt dobrowolnego przystąpienia do sankcyj **napotkałby na sprzeciwy.**

—::—

Ulgi w patentach przemysłowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu upoważniło urzędy skarbowe do zezwalania na prowadzenie w 1936 roku niektórych przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych. Ulga ta może być przyznana tym przedsiębiorstwom, warsztatom i pracowniom, które prowadzone są wyłącznie przez samego właściciela. (r)

Koniec rządów sanacji w Izbie Adwokackiej.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.). Odbyło się walne zebranie warszawskiej Izby Adwokackiej. Było ono charakterystyczne choćby dlatego, że wykazało wielki upadek wpływów grupy, zbliżonej do sanacji. Adwokaci ci do niedawna grali w Izbie pierwsze skrzypce. Obecnie ani jeden z członków sanacyjnego związku nie wszedł do zarządu. **Adw. Paschalski,** który w pierwszem głosowaniu otrzymał około 350 głosów, w drugiem i ostatniem głosowaniu **odpadł zupełnie.**

W wyniku wyborów, **adwokaci z obozu narodowego** odnieśli walne zwycięstwo. Do Rady Adwokackiej wybrany został **Chaciński.** Do naczelnej rady adwokackiej wybrani zostali: **Jan Nowodworski,** Chomiczewski, Domański, Morawski, Nagórski i żyd Margolies.

*

Na posiedzeniu Tow. Naukowego w Warszawie rozpatrywana była kandydatura **b. premjera prof. Kozłowskiego** na zwyczajnego członka Tow. Kandydatura ta nie znalazła dostatecznego poparcia i dlatego też **upadła.** (r.)

Na święta

POLSKIE
WINA
MIODY
SOKI

B. KASPROWICZ
GNIEZNO (22643

Ścisły kontakt rządu z P. Prezydentem.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.). Pan Prezydent znowu przyjął na Zamku premjera, który informował go o bież. pracach rządu. Jak widać rząd Pana Prezydenta ma jak najściślejszy związek z Zamkiem Królewskim i wszystkie jego poczynania są uzgodniane z wolą Pana Prezydenta. (r.)

Poznańczyk wojewodą wileńskim.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.). Pan Prezydent mianował wojewodą wileńskim płk. dypl. **Ludwika Bociańskiego,** który swego czasu był wymieniany w liczbie kandydatów na stanowisko wojewody poznańskiego.

Natomiast wojewoda nowogrodzki p. S. Świderski przeniesiony został w stan spoczynku. (r.)

Burzliwe posiedzenie Rady Zw. Izb Rolniczych.

Drobni rolnicy przeciw polityce obszarników.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.). Na burzliwem zebraniu Zw. Rady Izb Rolniczych zgłosili swoje wystąpienie drobni rolnicy, którzy nie przyjęli mandatów do zarządu. Stało się to dlatego, że Zw. nie daje rękojmi obrony drobnego rolnictwa, a całą odpowiedzialność za rozbicie ponoszą przedstawiciele większej własności, którzy opanowali cały Związek bez reszty.

Drobne rolnictwo stanęło przed koniecznością stworzenia odrębnej organizacji dla obrony swoich interesów. (r.)

Budżet Izb Rzemieślniczych.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, budżet 17 Izb Rzemieślniczych w Polsce wynosi 2 milj. zł. Zważyć należy, że budżet Zw. Izb Rzemieślniczych wynosi rocznie 250 tys. złotych.

W sferach rzemieślniczych wysunięto żądanie, aby opłaty z taks egzaminacyjnych były przeznaczane nie na utrzymanie Izb, a na oświatę rzemieślniczą.

Na dzień 3 grudnia zwołana została Rada Zw. Izb, która m. in. rozpatrzy i sprawę powyższą. (r.)

W Bułgarji ustąpił rząd „sanacyjny" Toszewa,

a na jego miejscu powstał nowy, złożony z fachowców, mający dać krajowi sprawiedliwą ordynację wyborczą.

Hrabia Hutten-Czapski odsłania kulisy dyplomacji niemieckiej.

Piłsudski w Magdeburgu

nie był więźniem, lecz zakładnikiem

przeznaczonym do wymiany przy końcu wojny, jeżeli Ententa zażąda...

Zwolniony w przeddzień rewolucji „na słowo" nie żywił żalu do ciemięzców.

(n) Bogdan hrabia von Hutten-Czapski, szambelan papieski, mistrz zakonu maltańskiego, który przed kilku laty swoje wielkie **dobra Smoguleckie pod Gołańczą zapisał** jako wieczystą fundację **uniwersytetowi warszawskiemu,** ogłosił pamiętniki w języku niemieckim pod tytułem: „Sechzig Jahre Politik und Gesellschaft" (60 lat w życiu politycznem i towarzyskiem). Pamiętniki wydała drukiem księgarnia Mittlera w Berlinie. Obejmują **1280 stron** w dwóch tomach.

Autor pamiętników, urodzony 13 maja 1851 w Smogulcu jako syn ordynata Józefa i Eleonory z Mielżyńskich, był 1882 i 1883 r. attaché ambasady niemieckiej w Paryżu, następnie pełnomocnikiem przy Watykanie, powiernikiem **cesarza Wilhelma II** i komisarzem rządu Rzeszy **przy Radzie Regencyjnej w Warszawie.**

Interesujące szczegóły z czasów okupacji niemieckiej w Polsce zawierają wspomniane panmiętniki.

Gdy nastroje rewolucyjne w Polsce prawie już zupełnie dojrzały i **załodze niemieckiej groziła śmierć,** zatelegrafował dnia 8 listopada 1918 r. Czapski do urzędu dla spraw zagranicznych w Berlinie, że

tylko Piłsudski, jeśli zechce, może opanować sytuację, ponieważ Rada Regencyjna jest bezsilna.

Beseler wrócił 9 listopada z Berlina do Warszawy z poleceniem kanclerza Rzeszy księcia Maksa badeńskiego **zlikwidowania urzędów niemieckich.** Zarówno Beseler jak Nethe (szef policji) sprzeciwiali się powrotowi Józefa Piłsudskiego. Beseler radził nawet naczelnemu dowództwu, aby Piłsudskiego **trzymać jako zakładnika** tak długo aż ententa(?!) o niego się upomni. Wypadki potoczyły się inaczej, niż rząd berliński przewidywał. Podsekretarz stanu Solf zamierzał najpierw posłać Czapskiego do Magdeburga, aby skomunikował się tam z Piłsudskim i zażądał od niego **podpisania rewersu lojalności** w stosunku do Niemców, lecz misji tej w innej formie podjął się **hr. Kessler,** który otrzymał od Józefa Piłsudskiego **ustne przyrzeczenie,** iż użyje swoich wpływów, aby przy likwidowaniu okupacji wszystko odbyło się **spokojnie** („friedlich").

Dnia 9 listopada udał się Czapski razem z **Żychlińskim** do księcia Lubomirskiego, członka Rady Regencyjnej, celem omówienia szczegółów przyjęcia Piłsudskiego. Pociąg miano skierować na boczny tor. **Dworzec warszawski potajemnie obsadzono wojskiem.** Czuwano całą noc, aby nie dopuścić do „zaburzeń".

Dziesiątego listopada rano o godz. pół do ósmej wysiedli z wagonu Piłsudski i Sosnkowski **w towarzystwie kapitana von Gülpena z Magdeburga.**

Czapski w oficjalnem przyjęciu „więźniów magdeburskich" **nie brał udziału,** zato przyglądał się uważnie wszystkiemu. Książę Lubomirski w sali „cesarskiej" na dworcu **rozmawiał długo z Piłsudskim** — opisuje Czapski — poczem Piłsudski przywitał się ze znajomymi i przyjął raport komendanta P. O. W..

Na drugi dzień opowiadał Piłsudski hrabiemu Czapskiemu, że

nie ma żalu do Niemców,

ponieważ w twierdzy magdeburskiej obchodzili się z nim **po ludzku,** pozwalając mu czytać i spacerować.

JUŻ ROZPOCZĄŁ SIĘ

WIELKI KONKURS »PHILIPS RADJO«

NAGRODY WARTOŚCI ZŁ. 100.000.—

WŚRÓD NAGRÓD 4 SAMOCHODY POLSKI FIAT 508

PROSPEKTY O KONKURSIE OTRZYMAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH CZOŁOWYCH FIRMACH RADJOTECHNICZNYCH ORAZ W SEKRETARJACIE KONKURSU „PHILIPS RADJO" WARSZAWA, UL. KAROLKOWA 36/44.

22643

Rząd polski odpowiedział na notę czeską.

„Robotnik Śląski" — organ Polskiej Partji Socjalistycznej w Czechosłowacji pisze: „Rząd polski odpowiedział na notę rządu Czechosłowacji w sprawie sporu, trwającego między obu państwami. Treść odpowiedzi jest opinji publicznej **nieznana,** jej ogłoszenie zależy od woli rządu Czechosłowacji".

Prasa czeska o sprawie bardzo mało pisze, tu i tam przytaczała, przed doręczeniem noty, pogłoski prasy zagranicznej, że odpowiedź mówi o chęci załatwienia sprawy nie na forum genewskiem, ale na miejscu. „Svoboda" (organ ziemian) twierdzi, że **odpowiedź polska utrzymana jest w tonie o wiele łagodniejszym,** a zawiera **żądanie** spełnienia szeregu postulatów ludności polskiej w Czechosłowacji.

Ciekawe liczby z budżetu.

Warszawa. (Tel. wł.). W nowym budżecie nadzwyczajna danina majątkowa ma przynieść 24 milj. zł. dochodu. Dochód z ceł ma wynieść 90 milj. zł., gdy w obecnym budżecie preliminowano 112 milj. zł. Z tego zestawienia wynika, że rząd liczy się ze spadkiem obrotów handlowych z zagranicą. (r.)

2)

(Ciąg dalszy).

Po chwili drzwi od pokoju „cudotwórcy" otworzyły się i miękki głos (skąd taki u niego?) zaprosił — „Bitte sehr"!

Weszli.

W ciasnym, małym pokoiku było prawie ciemno. Wstrząs oburzenia u Czerwca wywołał widok ołtarza, zmontowanego z komody i niezliczonej ilości obrazów różnych świętych. W środku ołtarza królował obraz świętej Teresy, a u szczytu piramidy dorywczo zebranych dewocjonalij wisiał krzyż. Przed ołtarzem stał Woliński. Ręce miał złożone jak do modlitwy. Mrok pokoju rozjaśniły dwie świece, płonące po obu stronach ołtarza.

Józefiak, nakazując palcem na ustach milczenie, wskazał Czerwcowi krzesło w środku pokoju. Nastąpiło długie, wyczekujące milczenie.

Czerwca opadała coraz większa złość. Miał chęć wstać nagle z krzesła i zbić po twarzy Wolińskiego, który trwał nadal w swej modlitewnej postawie przed ołtarzem.

(— To sprośne bydlę! — myślał wściekły Czerwiec — On tu udaje jakiegoś świętego. Ten pijany cham! I to wszystko dzieje się w Poznaniu, w dwudziestym wieku. I ludzie w to wierzą! A może to jakiś przykry sen? Nie, nie, przecież pamiętam dobrze — Poznań, ulica Piekary, numer... Muszę wytępić to plugastwo! Muszę!)

Woliński ocknął się wreszcie ze swego „transu", uczynił kilka znaków krzyża na wszystkie strony i przystąpił do Czerwca, podając mu gąbkę. Czerwiec stwierdził, że była sucha. Tak, napewno była zupełnie sucha. Woliński wziął ją zpowrotem i w pozie modlitewnej podniósł ją w górę. Trzymał tak dość długo gąbkę na swej dłoni, poczem ścisnął. Krople wody polały się na podłogę.

Czerwiec podszedł bliżej. Nie, niema wątpliwości — ta sama gąbka była teraz mokra. Woda kapała z niej kroplami przy naciśnięciu. No, no, — dziwił się młody człowiek — jak on to zrobił?...

A Woliński znowu stanął przed „ołtarzem" w pompatycznej pozie. Wyciągnął rękę w kierunku świecy. Płomień począł się chwiać, trzaskać i zgasł wkońcu, jakby słumiony niewidzialną dłonią.

Drugi powolny gest ręki i druga świeca zgasła.

Pokój zaległa ciemność.

Lekki lęk ogarnął Czerwca. Usiadł mocniej w krześle.

Coś zahuczało w pokoju. Coś głucho jękło. Rozległ się przeciągły świst, jakby przelatującej rakiety.

W kącie pokoju pod sufitem rozbłysła blado-fioletowa, srebrna kula. Trupie światło srebrnej kuli chybotało chwilę i rozprysło się w drobne iskierki.

Nagle rozległo się przeciągłe, spazmatyczne łkanie. Ktoś łkał straszliwie, jakby się dusił od płaczu i grozy.

Basowy głos z pod sufitu zawołał:

— Jestem święty Andrzej! Kto mnie wzywa?

Czyjeś łkanie przybierało na sile, wibrowało w powietrzu, pchało się w ostatni zakątek świadomości.

Głos z pod sufitu powtórzył przeciągle:

— Jeeesteem święty Aaandrzeeej! Kto mnie wzywaaa?

W tej chwili zapaliły się jednocześnie obie świece na ołtarzu. Jak się to stało, oszołomiony Czerwiec nie zauważył.

Woliński stał oparty o poręcz łóżka i przecierał dłonią czoło. Józefiak był blady jak kreda i tylko czarne oczy żarzyły mu się spotęgowanem do szczytu przerażeniem.

Zanim zdołano zamienić choćby kilka słów, drzwi przyległego pokoju otworzyły się i nadeszły dwie kobiety, które przypadły do nóg Wolińskiego, całując go po tłustych, spoconych rękach.

Widok ten był tak odrażający, że Czerwiec porwał się z krzesła i podbiegł do okna. Szarpnął roletę. Wyjrzał na ulicę. Na dole paliła się latarnia gazowa. Nocne życie ulicy płynęło zwykłym nurtem. A więc to jednak rzeczywistość? Przecież to ulica Piekary. A zatem może naprawdę Woliński ma w sobie jakąś siłę. Nie, to niemożliwe...

Czerwiec opanował szybko wzburzenie i przybrał spokojny wyraz twarzy. Woliński popisywał się przed nim i trzeba było na to jakoś zareagować. Podszedł więc do Józefiaka i oświadczył mu, że jakkolwnek nie zna się na spirytyźmie praktycznie, gdyż dotąd nie uczestniczył w żadnym seansie, to jednak jest dzisiejszą próbą zachwycony i wyraża uznanie dla Wolińskiego.

Józefiak powtórzył to spirytyście, który wykrzywił swą ospowatą twarz w uśmiechu zadowolenia.

Na horyzoncie spostrzeżeń Czerwca pojawiły się teraz dwa nowe objekty — dwie kobiety w średnim wieku. Jak się okazało w trakcie prezentacji były to: żona i siostra Józefiaka. Czerwiec bacznie je obserwował. Patrzyły obie w Wolińskiego, jak w tęczę. Spostrzegł, że były naładowane uwielbieniem dla „cudotwórcy", jak przewodniczący akademji uroczystą powagą. Obie nie należały do piękności i ubrane były niezbyt starannie.

Czerwiec starał się kilku dowcipnemi uwagami rozprószyć ponurość atmosfery, napęczniałej jakąś nieuchwytną trwogą. Rozmowa się jednak nie kleiła. Niewiasty nie umiały o niczem innem mówić, jak tylko o Wolińskim, którego nazywały „świętym duchem".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Clark Gable i Wallace Beery w filmie p. t. **„Chińskie morza".**

MORSKIE OKO wyświetla operetkę p. t. **„Księżniczka czardasza"** z Martą Eggert w roli głównej.

CZARODZIEJKA. Polska komedja p. t. **„Wacuś"** z Dymszą w roli głównej.

NADMORSKIE wyświetla **„Porucznik marynarki".**

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości odbyło zebranie pod przewodnictwem inż. Pręczkowskiego oraz przy udziale licznych członków i przedstawiciela Urzędu Skarbowego i prasy. Referat podatkowy wygłosił p. Zuber, referat prasowy red. Wasilewski. Omawiano także sprawę placów niezabudowanych i przedmieść gdyńskich. Stowarzyszenie organizuje zbiorową wycieczkę od 7—12 grudnia do Zakopanego, Krakowa i Wieliczki.

Pierwszy transport hiszpańskich pomarańcz i mandarynek. przybył do Gdyni. Wszelkie zlecenia zakupu na aukcjach przyjmuje zaprzysiężony makler owocowy w Gdyni - Zygmunt Krajewski, ul. 10 Lutego 21.

L. O. P. P. dziękuje. Złożyły znaczne ofiary na cele obrony biernej m. Gdyni firmy „Fetter" i „Gdynika", którym zarząd obwodu miejskiego LOPP. składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Interesnjący wykład o stanie lotnictwa polskiego z przezroczami wygłosi p. inż. Leja z Gdańska we wtorek, dnia 3 grudnia o godz. 18 w gimnazjum dr. Zegarskiego w Orłowie Morskiem. Wstęp bezpłatny.

Goście francuscy w Gdyni.

Dnia 1 grudnia br. zapowiedziany zosał przyjazd do Gdyni bawiących obecnie w Polsce gości francuskich, a to deputowanego **Gastona Martina i senatora Anatola de Monzie.** Gościom towarzyszył wiceminister Doleżal oraz dyrektor departamentu Możdżeński.

Przypomnieć należy, że p. **Anatol de Monzie** jest jedną z wybitnych osobistości świata politycznego i naukowego. W szeregu gabinetów francuskich piastował on teki ważnych resortów, a nawet był **wicepremjerem.** Poza tem jest **on prezesem wielkiej Eucyklopedji Francuskiej.** Należy on do tych ministrów II. republiki, którzy piastowali przez najdłuższy czas teki ministerjalne.

On też był jedynym politykiem zagranicznym, który w roku 1933 w przejeździe do Moskwy **odwiedził marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.**

P. Gaston Martin jest również nietylko wybitnym politykiem, lecz także znanym mężem nauki w zakresie historji i geografji. Był on zawsze i jest obecnie najgorętszym rzecznikiem polsko-francuskiej przyjaźni. Żona jego zaś jest wybitną literatką francuską.

Zakład stolarski wykonuje wszelkie prace jak: meble, urządzenia sklepowe i budowlane na dogodnych warunkach. W. Kozłowski, **Gdynia** przy kościele Serca Jezusa. (22324

Ogłoszenia przyjmuje **Administracja** Starowiejska nr. 19 telefon 14-60.

Malarze pokojowi zwyciężyli.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu pięciu malarzy pokojowych za dopuszczenie się rzekomego sabotażu przeciwko kolegom zawodowym, którzy wyłamali się z pod solidarności strajkowej.

Sąd w trybie przyśpieszonym rozpatrzył tę sprawę ze względu zatrzymania w areszcie wszystkich oskarżonych. Z toku przewodu sądowego okazało się, że **249 pracowników malarskich zmuszonych** było wskutek niedotrzymania przez przedsiębiorców warunków umowy zbiorowej i nadmiernego wyzysku pracowników, **przystąpić do strajku.** Mimo jednomyślnie uchwalonego strajku, znalazło się przecież kilku łamistrajków, którzy dalej pracowali przy wykończeniu jednej z kamienic przy ul. Świętojańskiej.

Ten niekoleżeński brak dyscypliny zawodowej spowodował sześciu strajkujących do udania się na miejsce pracy łamistrajków, aby ich nakłonić do porzucenia pracy. Kiedy nie pomogły perswazje i namowy, rozgoryczeni strajkowcy zamalowali czarną farbą świeżo pomalowane ściany.

To dało asumpt właścicielowi domu do wezwania interwencji policji i postawienia sabotujących w stan oskarżenia.

Po przesłuchaniu powołanych przez obrońcę oskarżonych mec. Cz. Jankowskiego świadków odwodowych, którzy wyjaśnili, że do inkryminowanego postępowania strajkujących zmusiła ich konieczność obrony swych słusznych praw, oraz przeciwstawienie się nadmiernemu wyzyskowi przez pracodawców jak niemniej nieuczciwej konkurencji niewykwalifikowanych intruzów w ich zawodzie, sąd przychylił się do wywodów obrony i **uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary,** stwierdzając, że nie dopuścili oni się czynu karygodnego, gdyż działali w obronie swych słusznych praw.

Agentura nasza w Gdyni

którą prowadzi nasz przedstawiciel p. **St. Kiedzik,** ul. **Starowiejska 19 tel. 14-50** przyjmuje **dziś** jeszcze zamówienia na abonament miesięczny, a zatem kto się spóźnił z zamówieniem, może uskutecznić przedpłatę w agenturze, która czynna jest od godz 8—19 — Miłą niespodzianką dla abonenta na miesiąc grudzień będzie przepiękny ilustrowany kalendarz, który wydaje się gratis.

Dla urzędników abonam. zniżkowy.

Masowe przesiedlenie się urzędników gdyńskich do Sopot.

Położeniu gdyńskich urzędników w chwili obecnej w związku z ostatnimi dekretami dał wyraz wniosek **radnego Jęczkowiaka,** postawiony na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, domagający się zwolnienia urzędników pracujących w Gdyni od obowiązków podatkowych uchwalonych ostatnim dekretem. Urzędnicy gdyńscy nie chcą się wyłamać z obowiązków obywatelskich wobec państwa, stwierdzają jednak, że warunki egzystencji ich w Gdyni, ściślej biorąc koszty utrzymania są o wiele wyższe niż w reszcie miast polskich, a zatem w pierwszej linji należy zrównać te warunki, a następnie pociągnąć urzędników pracujących w Gdyni do ponoszenia wspólnych ofiar. Wniosek wspomniany wywołał uchwałę przekazania sprawy specjalnej komisji, która zbada drogą ankiety położenie urzędników pracujących w Gdyni i na zasadzie zebranego materjału wystąpi z odpowiednio zredagowanym wnioskiem.

Jak nas obecnie informują, ankieta dała nader ciekawy materjał, a między innymi wykazała, że **koszt komornego w Gdyni wynosi o 25 do 45 proc. uposażeń urzędniczych,** gdy tymczasem komorne na terenie Sopot w stosunku do przeciętnych poborów urzędniczych wynosi zaledwie 15 procent poborów. Wynikiem tego rodzaju zestawienia jest wniosek większości urzędników zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach na terenie Gdyni do pracodawców, aby **wyrazili zgodę na masowe przesiedlenie się warstw urzędniczych do Sopot,** a co zatem idzie, aby wszelkie podatki płacone przez urzędników zostały potrącone na rzecz władz skarbowych Wolnego Miasta Gdańska, gdyż w danym wypadku decyduje miejsce zamieszkania płatnika.

Uważamy, że ze względu na konsekwencje, jakie może pociągnąć za sobą podobna masowa emigracja, czynniki miarodajne winny się bliżej zainteresować losem urzędników zatrudnionych na terenie Gdyni.

Z GDAŃSKA.

Amnestja rzuciła zasłonę na gwałty hitlerowskie. Kiedy w Senacie przedstawiono projekt ustawy amnestyjnej, socjaldemokrata Wichmann złożył oświadczenie, że amnestja nie ma na celu naprawy licznego zła i niesprawiedliwości popełnionej przez rządy narodowo-socjalistyczne, ile raczej dąży do rzucenia zasłony na wszystkie akty teroru i pospolitych kryminalnych wykroczeń i przestępstw narodowych socjalistów, żeby zapewnić im bezkarność. Wobec tego opozycja głosowała przeciwko amnestji. Z tych samych powodów przedstawiciel centrum pos. Potrykus oświadczył również, że głosować będą przeciwko ustawie amnestyjnej. Tak samo pos. Gamm (nacj.) domagał się nie bezkarności za przestępstwa, lecz sprawiedliwości. Polski poseł Budziński głosował za amnestją. Również komuniści głosowali za amnestją.

Dwa wypadki nagłej śmierci w jednej wsi.

Świecie. (t) W małej wiosce Taszewskie Pole wydarzyły się w okresie zaledwie trzech dni, aż dwa wypadki nagłej śmierci i to mężczyzn w pełnym zdrowiu. W niedzielę po południu zmarł nagle kier. szkoły śp. Franciszek Raca, lat 42, a w środę rano 27. bm. zmarł nagle śp. Wincenty Nastróżny, rolnik, lat 60, członek rady gromadzkiej.

Nie wiecie dnia ani godziny...

Z KRAJU.

Medal pamiątkowy dla uczczenia ks. biskupa Laubitza. Dla upamiętnienia zasług ks. biskupa Laubitza, odnowiciela katedry gnieźnieńskiej i jej historycznej wspaniałości, ks. Prymas polecił wybić piękny medal, wykonany w pracowni poznańskiego artysty prof. Wysockiego.

Trzy i pół miljona prawosławnych. Stan prawosławia w Polsce przedstawia się następująco: Liczba wyznawców wynosi 3.500.000 osób, świątyń jest 2000, w tem 990 parafjalnych, 316 filjalnych i 794 kaplic, duchownych 1792.

— **W Zwardoniu** na Żywiecczyźnie spadł obfity śnieg. Grubość warstwy śnieżnej wynosi przeszło 20 cm.

— **Obława na wilki.** Na terenie gminy sobotnickiej, pow. lidzkiego, odbyła się obława na wilki, podczas której zabito dwa wilki.

Drobne wiadomości.

— **B. prezydent Litwy, Grinius** objął kierownictwo redakcji dziennika ludowego „Lietuvos Zinios".

— **Władze litewskie wytoczyły śledztwo** całemu szeregowi księży w związku z wygłoszonemi przez nich kazaniami o treści politycznej.

— **Fiński Czerwony Krzyż** zebrał 300.000 marek dla abisyńskich ofiar wojny. 18 fińskich lekarzy przygotowanych jest do wyjazdu do Abisynji.

— **W Bruntalu (Czechy)** skrytobójcy zastrzelili znanego w tej okolicy socjalistę Rosenzweiga. Policja aresztowała przywódcę hitlerowców Henleina.

— **Francuski wodnopłatowiec** spadł ze znacznej wysokości na redzie portu Saint-Raphael. Z sześciu osób załogi dwie są zabite.

— **Amerykańskie towarzystwa naftowe** zaprzestaną eksportu płynnego paliwa do Włoch, jeśli rząd Stanów Zjednoczonych tego zażąda.

— **W Tyrolu** panuje zaniepokojenie, wywołane pogłoskami, iż Mussolini w niedalekiej przyszłości zamierza ogłosić ogólną mobilizację.

— **W mieście syberyjskiem Bodajbo** zamordowany został kierownik warsztatów naprawy maszyn Gorczakow. Mord ma tło polityczne.

Pod obcą maską

Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

162)

(Dokończenie).

Ona zaś powróciła natychmiast do mieszkania profesora Halbana. Powróciła pod pozorem, że zapomniała powtórzyć pielęgniarce kilku dyspozycyj, wydanych ubiegłego wieczoru przez lekarza. Truda Halban spała jeszcze. Greta Nielsen pomogła pielęgniarce w zabiegach koło chorego, pokręciła się po pokojach i w tym czasie zdołała na krótki moment wkraść się do pracowni uczonego, otworzyć kasę i umieścić niebieski zeszyt na dawnem miejscu.

Gdy wchodziła przez furtkę willi w Charlottenburgu miała wrażenie, że jest uczniem, który zdał trudny egzamin i rozpoczyna wakacje.

Generał von Strelitz siedział w jadalnym pokoju przy śniadaniu. Ciężkie przejścia ostanich tygodni sprawiły, iż postarzał się i pochylił ogromnie. Dawniej służbisty i obowiązkowy, teraz coraz częściej udawał się do biura o godzinę lub dwie później, niż zwykle, z rana bowiem niedomagał i czuł się zazwyczaj gorzej.

Greta przywitała go ciepło i pogodnie. Spożyła z nim śniadanie, poczem poszła do swego pokoju.

Wielka praca była skończona. Teraz nastały wakacje a wraz z niemi do serca Grety wtargnęło uczucie beznadziejności i pustki. Dojrzewał dawno powzięty i na dnie serca schowany zamiar.

Miała wrażenie, że jest aktorem schodzącym ze sceny — po raz ostatni. Po raz ostatni, by już nie powrócić. Przymknęła oczy i zdawało się jej, że słyszy daleki odgłos oklasków. Oklasków setek, oklasków tysięcy, oklasków miljonów dłoni. To były oklaski, które ją żegnały. Oklaski wielu, wielu polskich dzieci, oklaski matek, sióstr i narzeczonych, oklaski tysięcy mężczyzn, oklaski miljonów spracowanych dłoni. Składały się do tych oklasków małe dziecinne rączęta, słały Grecie Nielsen uśmiech małe dziecięce buzie. Dziękujemy ci, mówiły te oklaski, że uratowałaś życie naszych ojców i nasze życie — teraz i w przyszłości. Składały się do oklasków dłonie kobiet, wdzięcznych, iż ich bracia, narzeczeni, kochankowie i mężowie nie będą w razie wojny ginęli bez ratunku pod tchnieniem morderczego gazu. Składały się do oklasków ręce mężczyzn w eleganckich garniturach, ręce mężczyzn w roboczych bluzach, ręce mężczyzn w żołnierskich mundurach. I te ręce, te łany rąk — od Gdyni, od fal Bałtyku, od latarni morskiej na Helu, kołysały się zgodnym aplauzem, aż po wschodnie i południowe granice Rzeczypospolitej. Przebaczały jej każdą nieprawość, jaką popełniła w upartem dążeniu do celu. Przebaczały jej, bo w walce tej poświęciła wszystko, co tylko mógł poświęcić człowiek. Swe osobiste szczęście i radość krótkiego życia. Dziękujemy ci, Joanno Marwicz! Dziękujemy ci! Bądź zdrowa!

A potem zjawiła się jeszcze blada twarz Krzesińskiego i dziękowała jej bezgłośnym ruchem warg. A potem zjawiła się jeszcze twarz Kurta i wówczas Joanna Marwicz ocknęła się z zadumy.

Był jeszcze jeden rachunek do wyrównania. Należało wyrównać ten rachunek. Pomimo wszystko nie było siły, któraby potrafiła zniszczyć jej miłość dla Kurta. Miłość wzywała ją teraz.

Nie miała ani chwili czasu do stracenia. Trzeba się było śpieszyć... Bardzo śpieszyć!

Joanna Marwicz ubiera się gorączkowo w tę samą suknię, w którą była ubrana owego wieczoru, kiedy podczas przyjęcia u generała von Strelitz, Kurt von Hedinger po raz pierwszy ucałował jej usta. Gdy jest już ubrana, podchodzi do biurka i wyjmuje z szuflady mały rewolwer. Drobne ręce zręcznie ładują broń. A potem jeszcze chwila namysłu.

Greta Nielsen siada przy biurku i na arkuszu papieru kreśli kilka słów. Kilka słów do generała von Strelitz. Że odchodzi za Kurtem, że przeprasza go za kłopot i dziękuje. Następnie panna Nielsen schodzi do jadalni i udaje się do małego gabinetu. Do tego właśnie, w którym Kurt ją całował. Samobójcy mają kaprysy i są wybredni w wyborze miejsca i rodzaju śmierci.

W tym samym czasie do furtki willi generała von Strelitz dzwoni wysoka, smukła dziewczyna.

Pani Schultze śpieszy otworzyć drzwi furtki i widzi przed sobą Gretę Nielsen, ale Gretę tak ubraną, jak ubranej nie widziała jej jeszcze nigdy. I nie rozumie skąd wzięła się tu Greta Nielsen? Przecież była pewna, że panna Greta wróciła już do domu. I nie rozumie dlaczego Greta Nielsen pyta o generała von Strelitz.

— Jest pewnie w jadalni lub w swojej pracowni — odpowiada krzykliwym głosem, wprowadzając dziewczynę do mieszkania i coraz mniej rozumiejąc.

Gdy w małym pokoju huknął strzał, generał von Strelitz dosłyszał go w pracowni i wpadł przerażony do gabinetu.

Greta Nielsen weszła tymczasem do jadalnego pokoju i pani Schultze, nie troszcząc się więcej o nią, powróciła do swych gospodarskich zajęć. Dziewczyna stała przez chwilę niezdecydowana, naraz usłyszała jakiś tępy hałas, jakby coś upadło i skierowała się ku drzwiom, skąd hałas ów doszedł. Niespodziewany widok uderzył jej oczy.

To generał Conrad von Strelitz klęczał nad ciałem Grety Nielsen i daremnie szukał w niem życia.

Na szelest u drzwi obrócił głowę i wzrok jego pełen zdumienia padł na postać stojącej dziewczyny. Generał Conrad von Strelitz sądził, że widzi upiora. Ta dziewczyna stojąca w drzwiach — to była Greta Nielsen, podobnie, jak Gretą Nielsen była ta, której stygnące ciało trzymał w ramionach.

I długa upłynęła chwila, zanim zrozumiał, że jedna odeszła, a druga wróciła.

(Koniec.)

Metody wychowania u zwierząt.

Freblówka u niedźwiedzi. — Punktualność w odżywianiu, czystość a potem samodzielność.

Wychowanie dzieci nie jest wyłącznie praktykowane u ludzi. Zwierzęta też wychowują swe młode, stosując przytem najrozmaitsze metody. W piśmie amerykańskiem „Nature Magazine" pojawił się niedawno artykuł niejakiego Wendel-Chapmana, w którym autor opowiada, co podpatrzył **z metod wychowawczych niedźwiedzi.** Sposobność do takich obserwacyj można mieć tylko w Ameryce, gdzie w ogromnym parku narodowym żyje zwierzyna w warunkach zupełnie naturalnych, a nienapastowana nigdy przez człowieka, przestaje w nim widzieć swego najniebezpieczniejszego wroga i nie ucieka na jego widok. W tym to właśnie parku podglądał p. Champman życie niedźwiedziej rodziny i oto, co o niem opowiada:

Jakkolwiek niedźwiedzica jest troskliwą opiekunką swoich młodych i w razie niebezpieczeństwa naraża bez wahania swoje życie w ich obronie, to jednak przy ich wychowywaniu **nie bawi się w delikatność.** Nie szczędzi też klapsów swoim pociechom i **to klapsów prawdziwie** niedźwiedzich, które w niewłaściwą część ciała wymierzone mogłyby nietylko małego niedźwiadka ale i większe zwierzę przyprawić o poważny szwank zdrowia, jeżeli nie nawet o utratę życia. Za to małe niedźwiadki umiejętnie zachowują się przy braniu w skórę z łap matki. Zwijają się one w kłębek, **chowając głowę i łapy, a wystawiają tylko grzbiet** i to co poniżej grzbietu na matczyne ciosy. A matka bije co wlezie, aż biedne niedźwiadki kulają się po trawie niczem piłka z footbalu.

Niedźwiedzica domaga się punktualności w karmieniu i karze surowo, jeśli które z jej dzieci za późno przychodzi do ssania matczynej piersi. Razu pewnego dwa niedźwiadki, czy to z braku apetytu, czy też z tego powodu, że zbyt zajęte były zabawą, nie stawiły się na apel matki do karmienia. Gdy ostrzegawczy pomruk matki też nie pomagał, wstała niedźwiedzica i poczęła się zbliżać do swych nieposłusznych malców. Te widząc, co się święci, nie wiele myśląc, drapnęły na najbliższe drzewo. Matka za niemi. Ale zmyślne malce, wspiąwszy się na sam prawie szczyt drzewa, schroniły się na cienkiej gałęzi i czuły się tam bezpieczne, bo stara, ze względu na swój ciężar, nie mogła ryzykować pościgu. Musiała też dać za wygrane i zlazła z drzewa. Malce zostały jednak. Minęła noc, nadeszło znów południe, a małe niedźwiadki ani myślą złazić. Wtedy matka, udając zupełną obojętność zabrała się i poczęła się oddalać. Teraz małym niedźwiadkom zrobiło się smutno i strach je obleciał. Zatem w te pędy zlazły z drzewa i skomląc pobiegły za matką. Za chwilę zwinięte w kłębek latały już po trawie, jak piłka podrzucana potężnemi ciosami matczynej łapy. Kara musiała być. Ale gdy sprawiedliwości stało się zadość, przygarnęła niedźwiedzica skruszone dzieci do swej piersi i pozwoliła im się nassać dowoli.

Ważną rzeczą w niedźwiedziem wychowaniu jest **czystość.** Póki niedźwiadki są bardzo maleńkie, **o czystość dba matka i myje je,** liżąc swym szerokim językiem. Gdy już nieco podrosną, muszą się kąpać. Stara prowadzi swe dzieci do wody i zachęca je własnym przykładem, by się kąpały. Jeśli które boi się kąpieli, wtedy matka **bez ceremonji strąca je do wody na łeb.** O utopienie się niema obawy, bo każdy niedźwiedź jest urodzonym pływakiem.

Niedźwiedzią rodzinę stanowi tylko samica i młode. Samiec nie troszczy się ani o matkę, ani o dzieci. Gdy napotka na swej drodze malca bez matczynej opieki, wtedy łapie go zębami za kark i trzepie nim, podobnie jak to czyni pies ze schwytanym szczurem. Ta ojcowska pieszczota przyprawia nieraz syna czy córkę o utratę życia. Nie dziwota więc, że na widok samca-niedźwiedzia małe niedźwiadki rzucają się do panicznej ucieczki.

Gdy małe podrosną na tyle, że potrafią sobie już same w życiu dać radę, wówczas pędzi je matka od siebie. Jeżeli który chciałby jeszcze pozostać pod matczyną opieką dłużej, niż potrzeba, **to silne łapy matki rychło nauczą go samodzielności.** Dla niedźwiedzicy nadszedł bowiem już czas, by postarać się o nowe niedźwiadki.

Działacz mazurski wysłany do obozu koncentracyjnego.

W początkach marca 1934 r. władze niemieckie, niezadowolone widocznie z pracy działacza mazurskiego **Gottfryda Linki** z Wawroch, powiat Szczytno, osadziły go w więzieniu pod zarzutem **nielegalnego przekroczenia granicy** i kłusownictwa. Gdy jednak przeprowadzone w tym kierunku śledztwo nie dało dostatecznych podstaw do zasądzenia, władze niemieckie zadecydowały osadzenie Linki w obozie koncentracyjnym. W sierpniu 1935 r. Linka wysłany został do obozu koncentracyjnego w Budziszynie w Saksonji, gdzie dotychczas przebywa bez nadziei na rychłe zwolnienie

Wiadomość o bezpodstawnem umieszczeniu w obozie koncentracyjnym syna delegata ludności mazurskiej w r. 1919 do Paryża, **śp. Gottlieba Linki, zamordowanego w czasie plebiscytu,** wywołała przykre wrażenie zarówno w Prusach Wschodnich jak i w Polsce.

Przez morze do kolonij.

Propaganda Ligi Morskiej i Kolonjalnej idąca w kierunku spopularyzowania wśród naszego społeczeństwa haseł akcji kolonjalnej, nie znaczy bynajmniej, że wysuwane są żądania kolonjalne **o nastawieniu zaborczem.**

Kolonje dla Polski można uzyskać i **na drodze porozumienia pokojowego** jako więcej odpowiadającego narodom cywilizowanym. Do uzyskania odpowiednich kolonij zamorskich mamy wszelkie prawa, jakie przysługują narodowi, który z jednej strony potrafi **„spełnić posłannictwo cywilizacji** wśród ludów niezdolnych jeszcze do samodzielnego rządzenia się" a z drugiej strony położenie gospodarcze, którego wymaga bezwarunkowo zwiększonej ekspansji zamorskiej.

Nasz bilans handlu zamorskiego w dalszym ciągu zamyka się saldem ujemnym. W dalszym ciągu **przywozimy więcej towarów zamorskich, niż możemy na nie zarobić.** Objaw ujemnego salda handlowego bezwarunkowo wpływa destrukcyjnie na cały rozwój naszej gospodarki, dowodem czego jest obecny ciężki kryzys w Polsce. Zdawałoby się, że mając **otwarte wejście na szeroki świat przez Gdynię,** powinniśmy już dawno zająć odpowiednie miejsce w ogólno-światowym handlu zamorsko-kolonjalnym. Tymczasem w tym kierunku pozostajemy wciąż mało czynni dusząc się na utartych drogach naszego handlu zagranicznego z sąsiadami.

Przecież wyprawa handlowa organizowana w ubiegłym roku przez L. M. K. **do wybrzeży Zachodniej Afryki** powinna być dla nas dostatecznym bodźcem do większego zainteresowania się sprawami **handlu kolonjalnego.** Zainteresowanie to w zupełności ma swoją podstawę, gdyż **towary polskie** wprowadzone przez L. M. K. na rynek Zachodniej Afryki **znalazły odrazu bardzo chętnych nabywców wśród tubylców.** Poza tem nasza ekspansja handlowa do Zachodniej Afryki nie jest niczem krępowana. W myśl zawartych międzynarodowych traktatów handlowych, terytorja położone na wybrzeżu Afryki Zachodniej, jak: **Nigerja, Liberja, Złote Wybrzeże, Wybrzeże Słoniowej Kości i Kamerun** prowadzą politykę **otwartych drzwi,** t. zn., że towary przywożone do tych terytorjów traktowane są jednakowo dla wszystkich państw.

Mając więc wszelkie dane do prowadzenia handlu kolonjalnego, musimy wykorzystać te możliwości. Powinniśmy sobie nareszcie uprzytomnić, że rozwijając nasz handel zamorski, przyczynimy się w dużej mierze do złagodzenia kryzysu i podniesienia dobrobytu w kraju. Hasło **„Przez morze do kolonij"** powinno być naczelnem hasłem naszych sfer kupieckich i przemysłowych.

Pionier.

Wulkan Mannaloa przemówił...

Wulkan Mannaloa na Hawajach po dłuższem milczeniu przemówił. Ogromne strumienie lawy zalały stolicę wyspy Hilo.

Przy bólach.

Aspirina, obecnie preparat krajowy.

ASPIRINA BAYER

Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0.90, za 20 tabl. Zł. 2.25

22656

Wilhelm II jest umierający.

Po grypie wywiązało się zapalenie płuc.

Haga, 30. 11. Dziennik „Vooruit" donosi, że prof. Hersleven z uniwersytetu w Leydzie, wyjechał do Doorn. Jednocześnie dziennik podaje wiadomość, że **b. cesarz Wilhelm II ciężko zachorował i stan jego jest groźny.**

Według wieści, jakie otrzymano w Hadze i Amsterdamie, eks-kaiser **przechodził niedawno grypę,** po której wywiązało się **zapalenie płuc.** Konsyljum miało odbyć się w południe. Wzięli w niem udział profesorowie Hersleven i Steemans oraz przyboczny lekarz Wilhelma II, dr. Otto Merck. Przypuszczają, że przebieg zapalenia płuc będzie ciężki. **Od dwu dni stosowana jest kamfora i inne środki podtrzymujące działanie serca.** Stwierdzono przyśpieszenie tętna oraz gwałtowny spadek sił.

Jak twierdzą pisma, przed dwoma tygodniami cesarz Wilhelm napisał testament, w którym wyraził swą ostatnią wolę zarówno w dziedzinie politycznej jak i majątkowej. Z kół monarchistycznych informują, że stan eks-kaisera jest tym razem podobno beznadziejny i najbliższe otoczenie wyraża wielkie obawy i wątpliwości, czy uda się byłego władcę Niemiec uratować. Onegdaj doniesiono o wyjeździe dwóch wnuków cesarza Wilhelma do Londynu. Podróż ta stoi podobno w związku z restytucją monarchji w Grecji i pewnemi nadziejami jakie niemieckie koła monarchistyczne łączą z tą sprawą. Ze względu na poważny stan zdrowia eks-cesarza oczekiwany jest rychły powrót obu wnuków do Doorn.

Zardzewiała planeta.

Planeta Mars błyszczy na niebie czerwonawem światłem. Kolor jej przypominał krew i może dlatego starożytni Rzymianie nadali tej gwieździe nazwę boga wojny. Dzisiaj wiemy, że czerwony swój blask zawdzięcza Mars czerwonej barwie gruntu, jaki planetę tę pokrywa. Powierzchnię Marsa stanowi prawdopodobnie skała, zawierająca dużo tlenku żelaza, czyli rdzy. Dla utworzenia tej rdzy musiała zostać zużyta cała prawie ilość tlenu, zawarta w atmosferze Marsa i tem się tłumaczy stwierdzone na innej drodze ubóstwo tlenu w atmosferze otaczającej tę planetę.

Wiadomości kościelne.

Zmiany wśród duchowieństwa diecezji chełmińskiej.

Ks. biskup dr. Okoniewski mianował:

Prefektem: ks. Romanowskiego Franciszka w gimnazjum w Tucholi.

Kuratusami: ks. Lehmana z Wdy w Błądzimiu-Rykowisku i ks. Kalinowskiego Józefa z Błądzimia w Wdzie.

Wikarjuszami: ks. Chylińskiego z Miłobądza w Czersku, ks. Deskowskiego Eryka w Sypniewie, ks. Felskowskiego Kiljana w Rożentalu, ks. Grzechowskiego Tadeusza z Torunia w Wąbrzeźnie, ks. Górnowicza Miłosława z Dziemian w Dóbrczu, ks. Gliszczyńskiego z Dóbrcza w Dziemianach, ks. Jankowskiego Pawła z Radomna w Przodkowie, ks. Kamrowskiego Edmunda z Pieniążkowa w Strzepczu, ks. kapel. Kowalskiego Zygfryda w Toruniu u Najśw. Marji Panny, ks. Lewrenca Jana z Przodkowa w Radomnie, ks. Ponkę Klemensa z Czerska w Miłobądzu.

Burzliwy początek zjazdu

Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Starogardzie.

Starogard. Dnia 29 listopada przed południem odbył się w sali p. Wojciszaka walny zjazd Towarzystwa Rolniczego powiatu starogardzkiego. Na zjazd przybyła wielka liczba członków, zapełniając zupełnie salę. Obecni byli też przedstawiciele władz: pp. starosta dr. Cichowski, komendant garnizonu ppłk. dypl. Mikulicz-Radecki, burmistrz Hora, naczelnik Urzędu Skarbowego, dyr. Banku Rolnego Narbutt i inni. Gdy po zagajeniu zjazdu, prezes p. Lewicki w referacie swym mówił o położeniu rolników, zaznaczył, że ceny za sól i cukier — to skandal, p. starosta dr. Cichowski powołał go do porządku. W sali powstała wrzawa i padały pojedyńcze głosy. Na to p. starosta wezwał p. prezesa Lewickiego do przywrócenia spokoju, grożąc, że zjazd rozwiąże. Przytem zaznaczył, że jest to zgromadzenie, nie zebranie publiczne, tymczasem nie badano legitymacyj obecnych na sali. Dalej powiedział, że jest ustawa, która to wszystko normuje i w jej ramach postara się o zachowanie spokoju i nie dopuści do podobnej krytyki. P. prezes Lewicki odpowiedział p. staroście, że członkowie obecni napewno mają legitymacje, poczem zarządził przerwę, celem sprawdzenia legitymacyj zebranych. Na salę wrócił spokój i dalsze obrady potoczyły się bez incydentu.

Obszerne sprawozdanie ze zjazdu jeszcze podamy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bibjany p. i m., Hip.
Jutro: Franciszka Ksawerego.
Wschód słońca: godz. 7,48.
Zachód słońca: godz. 15,50.

Stan pogody.

Po wichurze i deszczu rozpogodzenie się.

Wczorajszej niedzieli w godzinach popołudniowych w całej Polsce utrzymywała się nadal pogoda pochmurna z drobnemi gdzieniegdzie opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 8 w Krakowie, 6 w Warszawie, Poznaniu i Łodzi, 5 w Bydgoszczy, Zakopanem, Gdyni i Grudziądzu, a 2 w Wilnie. W Bydgoszczy zerwała się wczoraj w godzinach popołudniowych straszna wichura, która trwała do późnej nocy. Dziś rano nastąpiło uspokojenie się i rozjaśnienie nieba. Przewidziany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Temperatura kilka stopni powyżej zera. Na południowym wschodzie przymrozki.

Termometr wskazywał dziś rano

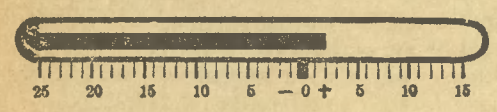

DYŻURY APTEK
od 2. XII. — 8. XII. 1935 r.

Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, telef. 385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.

Apteka Tarasiewicza, (Szwederowo) ul. Orla 8, telef. 146.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i świętą od 11—14.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek i dni następnych do czwartku włącznie **„ŻÓŁTA LILJA"**, operetka M. Krasznay-Krausza.

OLA OBARSKA jako BĘBEN ukaże się publiczności bydgoskiej w najbliższą sobotę, dnia 7-go bm. Urocza artystka wystąpi na naszej scenie w świetnej komedji pod tym tytułem znanej spółki autorskiej Vebera i Gorse'a.

„WIEDEŃSKA KREW" — operetka J. Straussa ukaże się **po cenach zniżonych** w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej.

Pokłosie niedzielne.

Czy wiecie państwo, co jest aktualnie najmodniejsze?

Nic do ubrania, nic do śpiewania, nic do tańca.

Poprostu: dekrety. Takie sobie obce słowo z repertuaru biurokratycznego, a tyle narobiło zamieszania. Żeby to tylko jednak słowo. Gorzej, że to słowo stało się rzeczywistością, każdego bezpośrednio po kieszeni uderzającą.

Niedziela, 1 grudnia mogłaby nawet wejść do historji, jako pierwsza niedziela panowania dekretów oszczędnościowych w Polsce. Mogłaby wejść, ale pewnie nie wejdzie. Znajdą się jeszcze godniejsze niedziele. Z dekretami to jest tak: wiadomo kiedy się zaczynają, ale nikt nie może naprzód powiedzieć, gdzie się zechcą zatrzymać i ewentualnie skończyć. Tymczasem jedziemy z górki na pazurki.

*

Oszczędzać! Nad tem mniejwięcej każdy się zastanawiał. Chodziło tylko o to, na czem oszczędzać. Lepiej zawsze taką rzecz na gorąco rozważyć. Bo potem to się już do obniżki przyzwyczaimy i przestaniemy myśleć o oszczędzaniu.

Z okazji proklamowania pożyczki inwestycyjnej poszło kiedyś w kurs hasło: Oszczędzamy - pracujemy. Obecnie druga jego część została wycofana z obiegu. Mówi się już tylko. oszczędzamy. Pracę możemy sobie darować.

A może na pracy też trzeba oszczędzać? Kto wie, jakie są intencje ustawodawcy?

*

Od dekretów i redukcyj pensyj rozpoczął się Tydzień Miłosierdzia. Nie można powiedzieć, żeby to był najwłaściwszy wyraz miłosierdzia wobec najbiedniejszych kategoryj pracowników. Ale cóż robić? To się przecież nazywa: wyższa konieczność państwowa. I z tem nie można dyskutować.

*

Miłosierdzie zato obowiązuje wszystkich, bez względu na to, ile procent im strącono. To też jest wyższa konieczność. Wyższa konieczność moralna.

Trzeba przecież pamiętać, że są biedniejsi od nas. Tacy, którym żaden dekret nic nie zabierze, bo wogóle nic nie mają.

*

Idzie „gwiazdka". Żeby ta gwiazdka świeciła jaśniej i siała swoje złote promienie w znękane serca — pamiętajmy, że przedtem jest Tydzień Miłosierdzia, od czynnego udziału w którym nikt się nie może uchylać.

(hak).

Caritas woła...

Dorocznym zwyczajem rzuca Caritas w społeczeństwo bydgoskie hasło miłosierdzia, mającego się zaznaczyć aktywnie w „Tygodniu Miłosierdzia". **Dni od 1-go do 8 grudnia br. mają więcej niż kiedykolwiek uprzytomnić nędzę naszych czasów, specjalnie w naszem mieście i konieczność przyjścia z pomocą tym, których chwyta ona za gardło.** Pocóż wiele mówić, kiedy każdemu nędza rzuca się w oczy? Pełno jej na ulicach, pełno w mrowiskach ludzi odartych i wychudzonych, noszących nazwę baraków, pełno jej w domach nawet najbardziej eleganckich, bo tu przychodzi, aby żebraczą ręką błagać o litość i pomoc.

A jednak! Doskonały powieściopisarz i publicysta francuski, p. Daniel-Rops, nazwał słusznie w jednym z niezliczonych swych artykułów nędzę naszych czasów „nieznaną ziemią". Rzeczywiście. **Ogół ludzi, nawet ten, który pełen jest litości i wyrozumienia, zapomina, że przystępując do rozważania jakiejkolwiek nędzy, przystępuje do tej rzeczywistości strasznej z uprzedzeniami, reakcjami, uczuciami ludzi, którzy nędzy nigdy nie zaznali we własnem życiu.** Tymczasem psychika nędzy jest czemś, co się komunikować nie da. Nędza dla tego, który ją dźwiga, nie jest cząstką jego życia smutnego, ale jest całem życiem. Nędza zabija wszystkie myśli i uczucia, zatem nędzarz nie może dzielić ich z innemi.

Jest coś strasznego w tego rodzaju refleksjach. Żyją wśród nas istoty, którym nędza zepsuła w umyśle zwykły tok myśli a w sercu zwykły bieg uczuć.

Psychika nędzy jest dla ogółu rzeczą niezrozumiałą. Jest to jakiś stan wiecznego tonięcia, ciągłego zalewania brudną falą wdzierającą się do gardła, do umysłu i do serca. Jest to ciągłe wyczekiwanie pozytywnej odpowiedzi na pytania dręczące bezustannie: gdzie będę dzisiaj spał? co będę jadł jutro? **Czy istnieje słowo w słowniku, które zdolne jest określić nędzę tak pojętą?**

W świetle takich rozważań stają się zrozumiałe bunty, rewolucje, a nawet wypaczone ustroje społeczne. Jakże niema buntować się nędzarz przeciw ustrojom społecznym, które go rzuciły na mętne i brudne fale jego nędznego życia? Jakże nie rozumieć, że rodzą się w umysłach nędzarzy myśli potworne i dzikie? Jakże nie pojmować, że w sercach ludzi dławionych nędzą giną ostatnie uczucia ludzkie i zapalają się jakieś złowrogie iskry, gotowe wybuchnąć każdej chwili płomieniem i ponasz domowy komunizm?

Co przeciwstawimy strasznej tej wizji? To nie wizja jednak, to rzeczywistość, straszna, ale prawdziwa. **Boć rzeczywistością są te tysiące ludzi bez pracy.** Te tysiące bez własnego dachu. Te tysiące bez chleba. Te tysiące matek nie mających czem zaspokoić głód swoich maleńkich. Te tysiące ojców rodzin, błąkających się po ulicach bez nadziei na uzyskanie pracy, skazanych jedynie na żebranie. Te tysiące młodzieży, która właściwie nie wie jeszcze wcale, co znaczy pracować, bo wyszedłszy ze szkoły nigdy nie pracowała i nie zarabiała. Te tysiące starców, którzy nie mogą nawet wyjść na ulicę, by stanąć i żebrać, bo nie pozwalają lata. Przesada? Czytaj statystyki! Popatrz do baraków miejskich! Zajrzyj do zaułków i nor — mieszkaniami zwanych! Zresztą po co? Czyż nie codziennie wchodzi ci nędza na oczy sama?

Co przeciwstawimy strasznej tej rzeczywistości? — Od tego rząd, zarząd miejski, opieka społeczna! Płacimy podatki, funduż ogą krwawej rewolucji społecznej? Czyż nie tak przedewszystkiem tłumaczyć należy sze bezrobocia. — Któż śmiałby twierdzić, że takiej opieki niema? Czy jednak podoła? Przecież nędzarzy jest nie setki, ale tysiące, nawet w naszem mieście! I czy ta urzędowa opieka wystarczy wtenczas, kiedy nie trzeba tylko grosza, ale trzeba i serca?

Społeczeństwo bydgoskie ma serce. Porównując aktywność charytatywną tutejszego społeczeństwa z innemi miastami, należy uczciwie i bezsprzecznie przyznać, że czyni ono dla swej nędzy wiele. Czyni nietylko przez urzędową opiekę, czyni wiele przez swoje organizacje charytatywne. **Gdy jednak nędza płynie zbyt szerokiem korytem, muszą i wysiłki ratunku się podwoić i potroić.**

Tydzień Miłosierdzia. Jest zatem sposobność. Obojętnie w jakiej formie będzie udzielona pomoc, ale przyjść musi. I przyjść musi szybko. „Zagadnienie nędzy jest zagadnieniem pośpiechu" — powiada słynny Peguy. Gdy dziś odmówimy, jutro wywoła katastrofę.

Jest Tydzień Miłosierdzia. Kto miałby smutną odwagę zatrzasnąć serce i drzwi przed tymi, którzy pukają o litość i miłosierny grosz dla tonących?

Ks. dr. Józef Łuczak.

Pod znakiem rewji.

Nieodstępnie wraz z adwentem nadchodzi sezon na przedstawienia amatorskie, rewje itp. imprezy, które poza kinami i teatrem mają za zadanie przynieść rozrywkę publiczności w „beztanecznym" okresie.

Te imprezy amatorskie poza celem społecznym, na który są przeznaczone, spełniają jeszcze inne zadanie — popularyzują kulturę teatralno-muzyczną wśród najszerszych warstw, przyczyniając się w pewnej mierze do większego zainteresowania się imprezami oficjalnemi.

We wczorajszą niedzielę taka rewja z tej modnej dziedziny odbyła się o godz. 17 „Pod Orłem" na cele Z. P. O. K. Była to impreza wartościowa. Amatorzy, którzy w niej występowali, popisywali się sztuką o pewnym już poziomie i wykazali znaczne obycie ze sceną.

Panie **Galewska** (recytatorka), **Krügerówna i Lewandowska** (tańce) i panowie **Gajdecki, Orzechowski, Sobota i Kaczorkiewicz** są każdy w swoim stylu, talentami scen amatorskich. Publiczność, jakkolwiek wybredna, wyniosła z rewji pełne zadowolenie.

Przy tej sposobności miło nam zakomunikować, że główne asy wczorajszej rewji: **p. Gajdecki** (mistrz na ustnych harmonijkach i spec od typów charakterystycznych) oraz **p. Orzechowski** (piosenkarz) wystąpią w sobotę 7 bm. **na rewji „Wesoły lot" Sokoła żeńskiego.**

„Wesoły lot" odbędzie się w sobotę o godzinie 7-ej wieczorem w sali Resursy Kupieckiej.

„Kłopoty pana Złotopolskiego"

wystawił teatr amatorski Absolwentów Szkół Dokszt. Zaw. Kupieckich w Bydgoszczy.

Z wielką starannością wystawiło w ub. niedzielę **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich w Bydgoszczy „Kłopoty pana Złotopolskiego"**, komedję **Henryka Zbierzchowskiego** w 3 aktach.

Przedstawienie odbyło się o godz. 17 w sali „Pod Lwem" i zgromadziło pokaźną liczbę publiczności, która występ amatorów przyjęła z wyraźną życzliwością, darząc ich **zasłużonemi oklaskami.**

Przedstawienie poprzedziło słowo wstępne **p. prof. Oszczółkowskiego,** który podziękował publiczności za poparcie i zaznaczył, że impreza Absolwentów została umożliwiona przez pomoc **starszego społeczeństwa,** a specjalnie firmy **Bracia Mateccy, p. dyr. Żewickiego i p. dyr. Witka.**

Amatorzy włożyli w wystawienie „Pana Złotopolskiego" dużo pracy i wysiłku. Rezultatem tych starań było przedstawienie w całej pełni udałe i wartościowe. Z wykonawców wszyscy w mniejszym lub większym stopniu zasługują na pochwałę. Wystąpili pp.: **St. Kaldan, J. Jezierska, B. Gosiniecki, W. Rose, J. Störing, K. Rybicki, W. Śmierzewski, H. Kania, E. Szuman i K. Popkowski.**

Na specjalne wyróżnienie zasługuje doskonała dekoracja sceny pomysłu i wykonania **p. Skowrońskiego.**

W przerwach koncertowało trio muzyczne.

Radość gwiazdkową

może przynieść wszystkim ogłoszenie

w „Dzienniku Bydgoskim".

Z RADY MIEJSKIEJ.

Podatki, podatki...

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w przyszły czwartek, 5-go grudnia o godz. 6½ wieczorem, uchwalone być mają nowe podatki, a mianowicie:

1) **Dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego,** przy dochodzie podatkowym ponad 1.500 zł do 24.000 zł — **4% dochodu,** 24.000 zł do 88.000 zł — **4,5% dochodu,** 88.000 zł — 5% dochodu.

2) **Dodatek komunalny do państwowego podatku od placów niezabudowanych i od gruntów** o charakterze budowlanym w wysokości 100%, według zasad poboru podatku państwowego.

3) **Dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości** w wysokości 20% w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r.

4) **Dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego 100%.**

Poza tem znajdują się na porządku obrad:

Zatwierdzenie szczegółowego **planu zabudowania osiedla leśnego przy szosie Gdańskiej.**

Przeniesienie handlu nabiałem i drobiem w dni targowe z Starego Rynku do hali targowej.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcyj żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Zalecana przez lekarza.

Przeniesienie urzędów miejskich.

Z dniem 3 grudnia br. przenosi się do innych lokali następujące urzędy miejskie:

1) Wydział Ewidencji Ludności i Stat. z lokalu przy ul. Długiej 41 na Nowy Rynek 1, I piętro, do ubikacyj, zajmowanych dotychczas przez Oddział Podatkowy.

2) Oddział Podatkowy z Nowego Rynku nr. 1 przenosi się na ulicę Długą 41, parter, do ubikacyj, zajmowanych dotąd przez Wydział Ewidencji Ludności i Stat.

Z powodu przeprowadzki oba te urzędy będą dnia 3 grudnia br. nieczynne.

Zawiły problem.

Śmiało można powiedzieć, że nieomal wszyscy mężczyźni nie zdawają sobie z tego sprawy, że ugotowanie zupy, nie licząc straty czasu i kosztów, to dla kobiety naprawdę „problem" dość trudny do rozwiązania, zwłaszcza o ile mężczyźni są wybredni. To wystawanie w kuchni naprawdę nie należy do przyjemności i odbija się niekorzystnie na zdrowiu, a przedewszystkiem na piękności. To było i jest najczulszą stroną kobiet! Męczące wystawanie przy piecu, które niszczyło zdrowie i nerwy, należy do przeszłości. Dziś jest inaczej. Czas swój można pożyteczniej spędzić, bo oszczędza go kostka zupna KNORR. W ciągu 5—25 minut (zależnie od gatunku) przygotować można zupę, a bogaty asortyment daje możność podania codziennie innej zupy, jak w niedzielę „wiosennej", w poniedziałek „szczawiowej", we wtorek „pomidorowej", w środę „ogonowej", w czwartek „jarzynowej", w piątek „grzybowej", w sobotę „grochówki". Czas — to pieniądz! Zatem gotuj zupy KNORR, wyrabiane dotąd w 18-tu smakach. Szczególnie polecenia godne są ostatnie dwie nowe zupy: „wiosenna" i „szczawiowa". Zupy KNORR zdobyły sobie zaufanie konsumentów, gdyż przekonali się, że wyroby KNORR są tanie i dobre.

Bydgoszcz w hołdzie

wielkiemu artyście i Polakowi.

Minęło lat 75 od chwili przyjścia na świat jednego z największych Polaków: świetnego artysty, kompozytora i wirtuoza o najwyższej światowej sławie, ofiarnego obywatela i orędownika sprawy polskiej, który niemało przyczynił się do wskrzeszenia Ojczyzny — **Ignacego Paderewskiego.**

Wśród żywiołowych objawów hołdu dla Wielkiego Polaka, którym wyraz daje cała Rzeczypospolita, **nie może zbraknąć hołdu Bydgoszczy.** Tembardziej, że miasto nasze odzyskało wolność z pod jarzma pruskiego dzięki wiekopomnemu aktowi Wersalskiemu, na którym widnieje podpis Ignacego Paderewskiego, jako oficjalnego reprezentanta odrodzonego Państwa Polskiego.

Okazję do wyrażenia swoich uczuć będziemy mieli w dniu 8 grudnia br. Bowiem tego dnia w południe **w Teatrze Miejskim,** z inicjatywy bydgoskiej **Rady Artystyczno-Kulturalnej,** odbędzie się

uroczysta akademja
ku czci Ignacego Paderewskiego.

Udział w programie akademji hołdowniczej przyrzekli łaskawie znakomici artyści: **dyr. Zdzisław Jahnke** (skrzypce) i **prof. Zygmunt Lisiecki (fortepian),** którzy wykonają szereg kompozycyj Paderewskiego, m. in. sonatę skrzypcową, stanowiącą jedną z czołowych pozycyj w twórczości Mistrza.

Artystka Teatru Miejskiego **p. Sabina Sawicka,** wypowie wiersz p. t. „Paderewski" pióra Artura Marji Swinarskiego, a działalność obywatelską i muzyczną Jubilata przedstawią **prof. dr. Jan Piechocki** i magister muzykologji **prof. Alfons Rössler.**

Kino ADRIA początek 5.10, 7.15, 9.10 | Cała Bydgoszcz mówi z entuzjazmem **tylko** o filmie **Dziewczę z Budapesztu** z Marthą EGGERTH

Walka policjantów bydgoskich z bandytami

na śmierć i życie.

Jeden z bandytów z dwóch rewolwerów równocześnie ostrzeliwał policjantów.

(ak) Jak ciężką i niebezpieczną jest służba naszej policji w walce z groźnymi przestępcami, świadczy wielka strzelanina, jaka miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę na odcinku **między Wełnianym Rynkiem a Starym Rynkiem** oraz **przy Wzgórzu Dąbrowskiego.** Ostra ta strzelanina zbudziła ze snu mieszkańców wspomnianej dzielnicy. Szczegóły tej niebezpiecznej walki policji z bandytami przedstawiają się następująco:

Policji bydgoskiej udało się ustalić miejsce pobytu dwóch poszukiwanych oddawna niebezpiecznych bandytów, którzy ostatnio grasowali na Pomorzu i mają na sumieniu **cały szereg napadów bandyckich** oraz liczne włamania. Bandyci znaleźli schronienie w mieszkaniu pewnej znanej paserki przy ulicy Podgórnej 1 (narożnik ul. Wierzbickiego) w domu osławionego „Hotelu Francuskiego". Niespodziewanie **w niedzielę około godz. 2,30 rano** sześciu policjantów umundurowanych i śledczych zapukało do mieszkania paserki, gdzie rzekomo ukrywali się bandyci. Przypuszczenie to okazało się trafne. Bandyci pogrążeni byli w głębokim śnie, gdy nagle przebudzili się gwałtownem pukaniem do drzwi. Instynktownie wyczuli, że policjanci wpadli na ich trop i zamierzali ich aresztować. Po długiem pukaniu właścicielka mieszkania otworzyła wreszcie drzwi i w tej samej chwili **bandyci, zaopatrzywszy się poprzednio w pistolety, rzucili się przez okno mieszkania parterowego do ucieczki, odziani jedynie w koszule nocne.** Policjanci z miejsca **podjęli gonitwę za uciekającymi bandytami.** Gonitwa ta była bardzo niebezpieczna.

Jeden z bandytów, uciekając w kierunku Nowego Rynku — ulicą Trybunalską, Pod Blankami, Batorego na Stary Rynek, gęsto ostrzeliwał goniących za nim policjantów, **strzelając równocześnie z dwóch rewolwerów, trzymanych w jednej i drugiej ręce.** Strzały na szczęście chybiły i policjanci, posuwając się ostrożnie wzdłuż murów domów, wprost cudem uniknęli śmierci. Ścigany bandyta **oddał kilkanaście strzałów.** Policjanci taksamo oddali kilka strzałów. Dopiero w pobliżu kościoła farnego **dramatyczna gonitwa zakończona** została dzięki temu, iż jeden z odważnych policjantów mimo niebezpieczeństwa zbliżył się do bandyty i **wytrącił mu oba rewolwery z ręki.** Bandyta, nie widząc innej drogi wyjścia, musiał się poddać. Zakutego w kajdanki niebezpiecznego bandytę odstawiono do aresztu policyjnego.

Drugi bandyta uciekł tak samo odziany tylko w koszulę nocną w innym kierunku, a mianowicie ulicą Podgórną na Wzgórze Dąbrowskiego i również **ostrzeliwał z pistoletu policjantów.** Na Wzgórzu Dąbrowskiego udało mu się ukryć w gąszczach parku i jak dotąd **nie został jeszcze ujęty.**

Ze względu na dalsze dochodzenia, mające na celu ujęcie drugiego bandyty, nazwisk niebezpiecznych przestępców narazie nie podajemy. Dramatyczny pościg policjantów za odstrzeliwującymi się bandytami wywołał zrozumiałe wrażenie na mieście. Była to bowiem walka na śmierć i życie.

KRONIKA POZNAŃSKA.

Manifestacje antyżydowskie

zorganizowali w sobotę studenci Uniwersytetu Poznańskiego po urządzonym wiecu w sprawie opłat akademickich. Manifestanci przeszli ul. Marsz. Piłsudskiego, ul. Pierackiego przez plac Wolności na Stary Rynek. Wznoszono okrzyki antyżydowskie. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując przeszło 30 osób.

Załagodzenie długotrwałego sporu między lekarzami a poznańską Ubezpieczalnią Społeczną nastąpiło w tych dniach. Ubezpieczalnia Społeczna wypłaciła lekarzom honorarja za leczenie w latach od 1929 do 1933 roku. Pozostają jeszcze do uregulowania lata 1934 i 1935.

Zjazd działaczów politycznych z Wielkopolski, zorganizowany przez czołowych reprezentantów byłego B. B. W. R., odbył się w niedzielę w sali pałacu Działyńskich. Główne referaty wygłosili pp.: poseł dr. Surzyński i senator dr. Jeszke.

W święto narodowe Jugosławji odbyła się w ub. niedzielę o godz. 18 uroczysta akademja w auli Uniwersytetu Poznańskiego. W akademji uczestniczyły tłumy publiczności, przyjmując entuzjastycznie mówców, którzy podkreślali sympatyczne nici, jakie wiążą naród polski z bratnimi Serbami i Chorwatami.

W rocznicę powstania listopadowego odbyły się doroczne uroczystości podchorążych rezerwy 14 dywizji poznańskiej. Rano, o godz. 9-ej, w kościele garnizonowym mszę św. odprawił ks. dziekan Wilkans. Podczas mszy św. nastąpił uroczysty moment zaprzysiężenia podchorążych. Na zakończenie przedpołudniowych uroczystości, władze wojskowe z gen. Knollem-Kownackim na czele, przyjęły przed gmachem D. O. K. VII. defiladę. Po południu o godz. 16-ej w Teatrze Polskim odbyła się akademja.

Fryzjerzy protestują. Nowem rozporządzeniem min. opieki społecznej, wprowadzającem cały szereg inowacyj w prowadzeniu przedsiębiorstw fryzjerskich, czują się mistrzowie i pracownicy fryzjerscy pokrzywdzeni. Z tej racji, ażeby publicznie wyrazić swoje niezadowolenie, zjeżdżają się do Poznania, w dniu 9 grudnia br., fryzjerzy z całej Polski na wielki wiec protestacyjny.

Kelnerzy łączą się w jeden związek. W Poznaniu w sali p. Heyduckiej odbyło się zebranie wszystkich pracowników gastronomicznych, na którem po wysłuchaniu odpowiednich przemówień postanowiono przystąpić do jednej organizacji zawodowej. Dotychczas akcja obrony spraw zawodowych była o tyle utrudniona, że kelnerzy mieli na terenie Poznania dwie organizacje. Jednakże żadna z tych organizacyj nie stwarzała siły ani pod względem liczebnym ani jakościowym. Bolączkę tę usunie połączenie się dwóch organizacyj w jedną pod nazwą: Związek Zawodowy Przemysłu Gastronomicznego i Hotelowego.

Poranek charytatywny rozpoczął Tydzień Miłosierdzia.

(hak) Wczoraj została ogłoszona **mobilizacja miłosierdzia chrześcijańskiego w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.** Nigdy taka mobilizacja nie była potrzebniejsza, bo nigdy jeszcze nędza nie przejawiała się jaskrawiej, niż w obliczu obecnej zimy.

Do walki z nędzą i upodleniem, do walki zorganizowanej i nieustępliwej, wzywa wszystkich **„Caritas".** Wysiłki i porywy serc ofiarnych nie mogą być rozdrobnione. Nędza jest nieprzyjacielem zbyt potężnym, aby można go pokonać indywidualnemi poczynaniami. Tylko zjednoczona akcja całego społeczeństwa może dać właściwe wyniki. I dlatego zwłaszcza **w Tygodniu Miłosierdzia do współpracy z „Caritas" powinni stanąć wszyscy bez wyjątku.**

Bydgoski okręg „Caritas", którego pracą kieruje sprawnie ks. dr. Łuczak, rozpoczął szczęśliwie tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia nietylko zbiórką uliczną, ale doskonale pomyślanym **porankiem charytatywnym.**

Idea „Caritas" padła w Bydgoszczy na grunt podatny. Świadczył o tem wypełniony całkowicie wczoraj w południe Teatr Miejski. Władze reprezentowali:: **p. starosta Stefanicki, ks. prob. Skonieczny, p. radca Beyer i zast. komendanta garnizonu p. płk. Ważyński.**

Płomienne słowo wstępne wygłosił **p. radca Beyer,** który zwrócił uwagę na gorszą od kryzysu materjalnego zmorę kryzysu moralnego i na konieczność oparcia wszelkiej akcji charytatywnej na Chrystusowej miłości bliźniego. Po deklamacji artystki Teatru Miejskiego **p. Sawickiej,** referat pt. „Miej serce i patrzaj w serce" wypowiedział **p. kpt. Kulwieć.**

W części koncertowej wzięli ofiarnie udział artyści Teatru Miejskiego pp. **Jadwiga Fontanówna i Kazimierz Petecki,** którzy śpiewali przy akompanjamencie **p. kapelmistrza Sillicha** oraz absolwenci Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego pp. **Stefaniakówna** (fortepian) i **Kaźmierczak** (skrzypce).

22623

Nadużyto zaufania

pani, gdy wręczono jej wodę toaletową o zapachu tak lotnym, że w chwilę po użyciu rozwiał się bez śladu. Piękna pani — proszę pamiętać, iż jedynie woda toaletowa FORVIL CINQ FLEURS odpowiada Twoim wymaganiom: ma bowiem prześliczny zapach, zestawiony z olejków eterycznych pięciu najwonniejszych kwiatów, orzeźwia panią, gdy czuje się zmęczona, oczyszcza cerę, usuwa ślady zmęczenia i jednocześnie otacza Cię przecudnym, upajającym zapachem, budzącym zachwyt wśród otoczenia.

Odpowiedzi redakcji

W sprawie konfiskat. Bismarck — „żelazny kanclerz" — wbrew pozorom miał dużo poczucia humoru. Mówił on, że artykuły skonfiskowane posiadają jedną wadę zasadniczą: **istnieją nadal,** mimo to że zostały skonfiskowane. Tak było zawsze i będzie. Chodzi nie o formę, tylko o treść poglądów.

Do Świecia. Narodowcy, wybierając rzekomego sanatora burmistrzem, napewno uważali go za godnego zaufania. Potępiać publicznie ich za to nie można. Czy kierowali się interesem publicznym, czy **osobistym** (dostawy radnego N. dla magistratu, dzierżawa łąk r. S. i praca r. R. przy budowie tamy), te rzeczy należałoby zbadać. Ustawa samorządowa odbiera radnym możność dostaw miejskich. Zarzuty winna zbadać władza nadzorcza. O wyniku dochodzeń prosimy nas poinformować.

P. Żuromskiemu w Gdyni. Ze względów ogólno-państwowych, dla nieosłabiania elementu polskiego na Pomorzu, zabrania się rekrutację osadników do Parany w niektórych województwach, między innemi również i na Pomorzu.

Zofja W. — Małżewko. Zbiór wierszy H. Zbierzchowskiego, p. t. „Ogród życia" można nabyć we wszystkich księgarniach w cenie 4,— zł.

P. L. B. — Obie formy są dobre. Można pisać: śpieszyć i spieszyć.

G. J. W sierpniu 1919 r. 1.000 mk. niem. równało się 360 zł, w lutym 1920 r. już tylko 91 zł.

Spis jarmarków

w miesiącu grudniu 1935 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramny; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

3 grudnia: Budzyń (pow. Chodzież) kr, Kaszczor (pow. Wolsztyn) kr, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Mieścisko (pow. Wągrowiec) o, Oborniki o, Pakość (pow. Mogilno) o, Rydzyna (pow. Leszno) o, Strzelno (pow. Mogilno) k b, Wielichowo (pow. Kościan) o.

4 grudnia: Bojanowo (pow. Rawicz) o, Dobrzyca (pow. Krotoszyn) k b, Gołańcz (pow. Wągrowiec) o, Inowrocław k b, Śmigiel (pow. Kościan) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b.

5 grudnia: Gębice (pow. Mogilno) o, Jaraczew (pow. Jarocin) k b, Kcynia (pow. Szubin) o, Kiszkowo (pow. Gniezno) o, Krobia (pow. Gostyń) k b, Ostrzeszów (pow. Kępno) o, Pleszew (pow. Jarocin) k b, Sieraków (pow. Międzychód) o, Ujście (pow. Chodzież) kr, Wągrowiec k b, Zduny (pow. Krotoszyn) o.
(pow. Śrem) inw ż, Międzychód o, Mikształt (pow. Kępno) o, Mogilno o, Osiek (pow. Wyrzysk) k b, Osieczna (pow. Leszno) o, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Środa inw ż, Września o.

11 grudnia. Borek (pow. Krotoszyn) o, Gniezno k b, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Nowe Miasto n. W. o, Odolanów (pow. Ostrów) o, Szamotuły k b.

12 grudnia: Barcin (pow. Szubin) k b, Białośliwie (pow. Wyrzysk) o, Damasławek (pow. Wągrowiec) o, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Kościan o, Kruszwica (pow. Mogilno) k b, Murowana Goślina (pow. Oborniki) o, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

13 grudnia: Grabów (pow. Kępno) o, Nakło (pow. Wyrzysk) k b.

17 grudnia: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Dolsk (pow. Śrem) o, Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) inw ż, Jutrosin (pow. Rawicz) o, Kłecko (pow. Gniezno) k b, Kostrzyn (pow. Środa) o, Krotoszyn k b, Mielżyn (pow. Gniezno) o, Mrocza (pow. Wyrzysk) o, Rogoźno (pow. Oborniki) o, Trzemeszno (pow. Mogilno) o, Wolsztyn o.

18 grudnia: Bralin (pow. Kępno) kr, Leszno o, Pobiedziska (pow. Poznań) o, Rawicz o, Ryczywół (pow. Oborniki) o, Szubin o, Wieleń (pow. Czarnków) o, Wysoka (pow. Wyrzysk) o.

19 grudnia: Cezmpin (pow. Kościan) o, Gostyń k b, Janowiec (pow. Żnin) o, Kórnik (pow. Śrem) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) o, Pniewy (pow. Szamotuły) o, Powidz (pow. Gniezno) o, Skoki (pow. Wągrowiec) o, Swarzędz (pow. Poznań) o, Wronki (pow. Szamotuły) o, Wyrzysk o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

2 grudnia: Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Świecie zw.

3 grudnia: Chełmno zw, Kościerzyna zw, Skórcz (pow. Starogard) zw, Wąbrzeźno zw.

5 grudnia. Brodnica zw, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) zw.

6 grudnia: Grudziądz zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw.

10 grudnia: Czersk (pow. Chojnice) o, Działdowo o, Jabłonowo (pow. Brodnica) o, Kościerzyna o, Więcbork (pow. Sępólno) kr.

11 grudnia: Kartuzy o, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw, Starogard zw.

12 grudnia: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) o, Łąkorz (pow. Lubawa) o, Szemud (pow. Morski) o.

17 grudnia: Borzyszkowy (pow. Chojnice) o, Bukowiec (pow. Świecie) o.

18 grudnia: Cekcyn (pow. Tuchola) zw, Puck (pow. Morski) o.

19 grudnia: Nowe (pow. Świecie) o, Toruń zw.

20 grudnia: Grudziądz zw.

23 grudnia: Wejherowo (pow. Morski) o.

WOLNE MIASTO GDAŃSK:

Gdańsk-Altschottland: co środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

5 grudnia: Kalthof kr k b.

12 grudnia: Gdańsk-Oliwa kr k św b.

18 grudnia: Stangenwalde koński, bydlęcy, świński, owczy i kozi.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Trio salonowe. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Koncert orkiestry Tychowskiego i Roznera. 16,45: „Od pomnika do pomnika", skecz. 17,00: Sprawa kobieca w Lidze Narodów. 17,15: Minuta poezji. 17.20: Koncert solistów. 17,50: Pogadanka Brunona Winawera. 18,00: Symfoniczna muzyka francuska. 18,30: Pogadanka dla dzieci starszych kpt. Zbigniewa Burzyńskiego. 18,45: Muzyka. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja żołnierska. 20,30: „Ormuz wyjeżdża" - koncert z udziałem solistów. 20,45. Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Transm. koncertu Tow. Wydawniczego Muzyki Polskiej. 21,45: „Śląsk pracy" (wieczór literacki). 22,15: „Od Straussa do Lehara" (wiązanka operetkowa). 23,05: Muzyka taneczna.

WTOREK, 3 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy 12,15: „Zabawki Tomka" - audycja dla dzieci ze szkół. 12,30: „Tysiąc taktów muzyki". 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30: Z rynku pracy. 15,30: Pieśni miłosne J. Brahmsa. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Muzyka. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „Bakelit", odczyt. 17,50: Encyklopedja mówiona. 18,00: VII koncert z cyklu Kwartety Haydna. 18,30: Rola literatury w Państwie Sowieckiem — szkic literacki. 18,45. Melodje z oper Kurta Weill'a. 19,00: Wiadomości rolnicze. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Orkiestra pod gazem", audycja muzyczna. 20,40: Dziennik wieczorny. 20,50: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Polski koncert europejski. 22,00: Płyta za płytą (wiązanka lekkich melodyj). 22,30: Biologiczne ustosunkowanie się do jadu gruźliczego - odczyt 22,45: „Wilno - miasto marszałka Piłsudskiego", odczyt w języku niemieckim. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Transm. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13,35: Muzyka (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Tr. z Warszawy. 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: Tr. z Wilna i z Warszawy. 16,15: Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy d-dur w wyk. Br. Hubermana (płyty). 16,45: Tr. z Warszawy, Wilna i Krakowa. 18,30: „Kult św. Barbary na Pomorzu", odczyt. 18,45: Arje i pieśni w

6 grudnia: Kamionna (pow. Międzychód) o.
9 grudnia: Kobylagóra (pow. Kępno) o.
10 grudnia: Bydgoszcz k b, Chodzież inw ż, Czarnków o, Dubin (pow. Rawicz) o, Książ wyk. Ady Sari (płyty). 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,09: Chwilka morsko pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy i Lwowa. 20,55: Przerwa. 21,00: Tr. z Warszawy. 22,45: Dookoła miłości (płyty).

ZAGRANICA. 19,00: Budapeszt. Koncert ork. **Frankfurt.** Muzyka popularna. **Bukareszt.** Koncert radjoork. **20,00: Moskwa (Kom.).** Koncert symf. **Wiedeń.** Baśni muzyczne. **Lipsk.** Wesołe rozmaitości. **Monachjum.** Wesoła muzyczka. **21,00: Bruksela flam.** „Legendy w muzyce". **Frankfurt.** Koncert ork. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Hilvervsum II.** Koncert orkiestrowy. **22,00: Wiedeń.** Pieśni i arje. **Poste Parisien.** Koncert orkiestrowy. **23,00: Lipsk.** „Szenerezada", suita balet. Rimskij-Korsakowa. **Hamburg.** Muzyka wieczorna. **Anglja (Reg. Pr.).** Muzyka taneczna. **Bruksela franc.** Muzyka taneczna. **24,00: Frankfurt.** Wieczór oper (na stillu).. **Wiedeń.** Melodje wiedeńskie.

—::—

— O jubileuszowym 50 numerze „Wici Wielkopolskich" — zasłużonego czasopisma regjonalnego, poświęconego kulturze i literaturze będzie mówił przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej Polskiego Radjo we wtorek, 3 grudnia br., o godz. 19-ej prof. Marjan Turwid.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież!".

Wzewana przez p. **Myszkowskiego,** firma **„Minerwa"** fabryka obuwia daje 3 zł i wzywa **p. Millera,** hurtownia papieru, ul. Gdańska, p. **Hoppego** (ul. Grudziądzka) i firmę **Buchholz,** fabryka skór.

Wezwany przez p. mistrza rzeźnickiego **Jana Błaszaka,** p. **Józef Bociek,** mistrz rzeźnicki daje 3 zł i wzywa p. **dr. Kawczyńskiego,** p. mistrza rzeźnickiego **Zywerta** (ul. Śniadeckich) i p. mistrza rzeźnickiego **Bartiga,** ul. Gdańska.

Wezwanuy przez p. mistrza rzeźnickiego **Konrada Karamuckiego,** p. **Albin Bociek,** mistrz rzeźnicki daje 3 zł i wzywa p. **Bandurskiego** (kawiarnia „Promień"), p. **Sadowskiego,** ul. Promenada i p. mistrza rzeźnickiego **Dudziaka.**

Wezwane przez **Tow. Czeladzi Kat. — Tow. Czeladzi Rzeźnickiej przy Cechu Rzeźn.-Wędliniarskim** daje 3 zł i wzywa **Cech Rzeźnicko-Wędliniarski i Cech Mistrzów Piekarskich.**

Wezwane przez **Tow. Czeladzi Kat., Tow. Czeladzi Piekarskiej** wpłaciło 3 zł i wzywa **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich i Tow. Pomocników Cukierniczych.**

Składki prosimy przesyłać do redakcji lub sekretarjatu Ch. L. P., ul. Dworcowa 6 II.

—::—

— **Przypominamy,** że za inicjatywą Rady Wyższej Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo odbywa się w poszczególnych parafjach Wielkopolski w trwającym „Tygodniu miłosierdzia" **kwesta pod nazwą „Tydzień Funta".** Złóżmy więc jałmużnę w naturaljach, dzieląc się w ten sposób z biedniejszymi od siebie. Każdy uczynek miłosierny spełniony dla bliźniego w imię Chrystusa — to Caritas.

— **Zebranie emerytów państwowych,** samorządowych odbędzie się w Resursie Kupieckiej dnia 3 grudnia br. o godz. 16. Referat wygłosi okulista p. dr. Szymanowski. Równocześnie będą ogłoszone najnowsze dekrety emerytalne, mieszkaniowe i podatku od lokali. Przybycie wszystkich członków pożądane.

— **Niema większego nieszczęścia nad utratę wzroku.** A w takie nieszczęście popadł inwalida A. O. z Bydgoszczy, który w czasie wojny uległ kontuzji, a w związku z tem wstrząsowi systemu nerwowego, powodującemu coraz większe osłabienie wzroku. Od 2 lat inwalida, o którym mowa, nieomal zupełnie zaniewidział. Wobec tego, że utrata wzroku zgłoszona została w referacie inwalidzkim po zamknięciu rejestracji, sprawa zaopatrzenia rentowego napotyka na trudności. Nieszczęśliwy inwalida jest więc skazany na zarobkowanie. Na szczęście Bóg mu nie poskąpił jednego daru. Mianowicie A. O. jest bardzo muzykalny, gra na skrzypcach i harmonji i mógłby zarabiać na życie, gdyby miał instrument. Niestety instrumentu z powodu braku środków do życia kupić sobie nie może i dlatego zwraca się za naszem pośrednictwem do litościwych serc z gorącą prośbą o pomoc. Któżby nie zlitował się nad ociemniałym bliźnim? Kogoż nie wzruszyłby straszny jego los? Znając dobre serca mieszkańców naszego miasta, mamy nadzieję, że dla ociemniałego A. O. znajdzie się instrument muzyczny albo pieniądze na instrument. Prosimy o pomoc dla ociemniałego.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Ćwiczenia młodzieży oddziału II. w poniedziałek od godz. 5-ej, oddziału I. od godz. 7-ej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Ogólna próba programu na „Wieczór Humoru" w poniedziałek o godz. 6.30 w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.

*

Mocą uchwały Zarządu naczelniczką Żeńskiego tow. gimn. „Sokół" mianowana została drch. Lamęcka Lucja, podnaczelniczką Żółkiewiczówna Irena.

—::—

Komunikat Zw. Weteranów.

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 koła Bydgoszcz komunikuje, że w myśl uchwały zarządu z dnia 29. 9. 1935 skreślono z ewidencji koła wszystkich tych członków, którzy do dnia 31 października 1935 nie złożyli w sekretarjacie wymaganych do weryfikacji dokumentów.

Postanowiono również zgodnie z okólnikiem zarządu głównego **nie przyjmować nowych członków** do chwili ewentl. wznowienia przez zarząd główny.

Zarejestrowani członkowie koła byli kilkakrotnie wzywani przez prasę bądź też przez pisma osobiste do składania względnie uzupełnienia swego aktu weryfikacyjnego. Termin składania wniosków był trzykrotnie przez zarząd główny wznowiony.

Komunikat powyższy publikuje się w prasie, ponieważ specjalnych zawiadomień o skreśleniu odnośnego członka nie wysyła się.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 3 grudnia o godz. 19 w dużej sali Resursy Kupieckiej. Ponieważ jest to ostatnie w tym roku zebranie, uprasza się o komplet.

Rodzina Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 19. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 4 grudnia o godz. 19 w szkole św. Trójcy, ul. Kordeckiego. Wzywa się wszystkie żony i córki weteranów o przybycie na to zebranie.

Za zarząd:
(—) mec. **Z. Sioda,** płk. rez., poseł na Sejm prezes.
(—) **Fr. Raczyński,** sekretarz.

Przysięga podchorążych rezerwy.

29 listopada — w dniu Święta Podchorążych odbyła się na Rynku Marsz. Piłsudskiego przysięga żołnierska wychowanków Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy przy 62 pp. Wlkp. U góry — ks. proboszcz Szacki odbiera wobec chorągwi pułkowej 62 p. p. przysięgę od nowych żołnierzy Rzplitej. U dołu — podchorążowie rezerwy w czasie przysięgi.

Wenta Rodziny Kolejowej.

W dniu 15 grudnia Rodzina Kolejowa w Bydgoszczy urządza wielką wentę, połączoną z loterją fantową. Dochód z wenty przeznaczy się na gwiazdkę dla najbiedniejszych pracowników kolejowych, wdów i sierot.

Rodzina Kolejowa zwraca się z gorącym apelem do wszystkich swych członków, którym los biednych leży na sercu, aby przez składanie drobnych darów na loterję fantową, przyczynili się do udania się tej imprezy.

Każda rzecz z sercem dana z sercem przyjęta będzie.

Komitet Wenty Gwiazdkowej Rodziny Kolejowej.

—::—

— **Opieka Rodzicielska przy szkole im. Staszica,** ul. Dworcowa stara się o fundusze na pomoc dla biednych dzieci tejże szkoły. Dnia 9. bm. pod kierownictwem p. prof. Bombickiego i p. Władysława Tellera urządzono po południu zabawę z występami dla dzieci, wieczorem wieczór familijny dla rodziców. Własny bufet urządzony z ofiar rodziców jak i firm bydgoskich przyniósł zadowalający zysk, który O. R. przeznaczyła na „gwiazdkę" dla najbiedniejszej dziatwy szkoły im. Staszica. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przez swe ofiary przyczynili się do szlachetnego celu, składa Opieka Rodzicielska szkoły im. Staszica serdeczne Bóg zapłać.

—::—

Sprawozdanie

Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo przy parafji X.X. Misjonarzy w Bydgoszczy z wyniku zbiórki publicznej. Zgodnie z udzielonem zezwoleniem Starostwa Grodzkiego z dnia 25. X. br. Nr. 23/35 ZB. przeprowadziło Koło Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo zbiórkę fantów na terenie miasta Bydgoszczy, celem urządzenia loterji na dalszą budowę tegoż kościoła. Wynik zbiórki był nast.: 1725 rozmaitych fantów, wartości zł 10.010, — w tem zł 250,— gotówki.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, oraz tym, którzy z wielkiem poświęceniem pomagali przy zbiórce, składa niniejszem szczere i serdeczne „Bóg zapłać" **Zarząd Koła.**

Ciekawy konkurs.

Warunki wielkiego konkursu Philipsa zostały ostatecznie ustalone. Udział w konkursie brać mogą wszyscy posiadacze krajowych odbiorników Philipsa — zarówno tegorocznych jak i zeszłorocznych modeli. Warunki uczestnictwa są bardzo proste. Nie przewidują rozwiązania żadnych zadań konkursowych ani też zajmowania się jakąkolwiek sprzedażą. Uczestnicy mają jedynie za zadanie pozyskać jak największą ilość reflektantów na odbiorniki Philipsa przez demonstrowanie odbiorników swoim krewnym i znajomym. Fakt, że Polskie Zakłady Philips dopuściły do demonstracji nietylko tegoroczne modele, lecz nawet modele zeszłoroczne, jest dowodem zaufania tej firmy do doskonałości swoich wyrobów. Za najlepsze wyniki w konkursie będą wyznaczone dla uczestników cenne nagrody.

W gabinecie szefa personalnego.

W przedpokoju szefa personalnego jednego z naszych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu długi rząd kandydatek, zgłaszających się na ogłoszenie o wakującej posadzie stenotypistki. Kilkadziesiąt oczu niespokojnych, wyczekujących wezwania do gabinetu, decyzji od której zależy lepsze jutro, nowa egzystencja. Szef personalny wzywa kolejno kandydatki, bada świadectwa, egzaminuje i w rezultacie wybiera młodą siłę pannę Zofję R., dając jej pierwszeństwo przed innemi, bardziej rytunowanemi siłami. Wieczorem panna Zofja pełna szczęścia opowiada swym przyjaciółkom o szczegółach dzisiejszego egzaminu i o nieoczekiwanem, niespodziewanem uzyskaniu posady. „Byłam przekonana, że przepadnę, czułam już groźną decyzję, gdy w tem szef personalny, przypatrując się mym pięknym, puszystym włosom, zapytał, czem pielęgnuję włosy, dając tem dowód, że kładzie duży nacisk na estetyczny wygląd pracownicy biurowej. Powiedziałam, że „Szamponem Czarnogłówka-Extra z włosopołyskiem". Zostałam przyjęta, bo widocznie inne kandydatki miały włosy w nieładzie i o mniej estetycznym wyglądzie.

Tak zatem Szampon „Czarnogłówka-Extra z włosopołyskiem" zdał egzamin jako niezbędny środek higjeny i kosmetyki kobiecej, tani i oszczędny, zapewniający włosom piękny, puszysty wygląd i wyjątkowy połysk i blask.

—::—

— **W miejsce wieńca** na trumnę ś. p. Lewandowskiego składa zł 10,— p. Pilaczyński Józef na biednych parafji św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Walne zebranie „Caritasu".

Jutro, we wtorek, o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali Domu Katolickiego przy Farze walne zebranie członków B. O. „Caritas". W programie sprawozdanie roczne, plan pracy na przyszłość, wnioski.

Ks. prob. Skonieczny.

Odczyt

znanego jasnowidza o światowej sławie inż. Stefana Ossowieckiego z Warszawy p. t. „Kryzys psychiki i przyszłość ludzkości", odbędzie się 4 grudnia br. w Resursie Kupieckiej o godz. 8 wieczorem.

Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Gieryna, Plac Teatralny 6. W dniu odczytu o godz. 7 przy kasie.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 30 listopada 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 165 ton	od zł	12,75	12,75— 13,00
„	do zł	12,85	
Usposob. słabsze			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		17,50— 17,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		15,00— 15,50
Jęczm. jednolity	zł		14.00— 14,25
Jęczm. zbiorowy 40 ton	zł	13,70	13,25— 13,75
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies 275 ton	od zł	15,45	15,50— 16,00
„	do zł	15,55	
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		20,75— 21,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		20,25— 20,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		19,75— 20.25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,00— 17,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,75— 15,25
Mąka żytnia 60%	zł		19,75— 20.25
Mąka żytnia 65%	zł		19,25— 19,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		31,25— 33,25
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		30,25— 31,25
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		29,50— 30,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		28,50— 29,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		27,50— 28,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		25,00— 26 00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		24,50— 25,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		22,75— 23,75
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		18,50— 19,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		20,50— 21,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		9,25— 9,75
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne średnie	zł		9,75— 10,25
Otręby pszenne grube	zł		10,00— 10,50
Otręby jęczmienne	zł		10,00— 11,00
Rzepak zim. bez worka	zł		42,00— 45,00
Rzepik zimowy	zł		40,00— 42,00
Mak niebieski	zł		58,00— 62,00
Gorczyca	zł		34,00— 36,00
Siemię lniane	zł		37,00— 39,00
Peluszka	zł		23,00— 25,00
Wyka	zł		21,00— 23,00
Groch polny	zł		21,00— 23.00
Groch Wiktorja	zł		25,00— 29,00
Groch Folgera	zł		20,00— 23,00
Łubin niebieski	zł		10,25 — 10,75
Łubin żółty	zł		10,50— 11,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		85,00— 95,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł		100,00—120,00
Koniczyna szwedzka	zł		160,00—180,00
Ziemniaki jad. pomors.	zł		3,75— 4,25
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł		3,75— 4,25
Ziemniaki fabr. za kg.	zł		— 17
Płatki ziemniaczane	zł		16,00— 16,50
Makuch lniany	zł		16,50— 17,00
Makuch rzepakowy	zł		13,50— 14,00
Makuch słonecznikowy	zł		19,50— 20,50
Makuch kokosowy	zł		14,50— 15,50
Wytłoki suszone	zł		7,50— 8,00
Słoma żytnia prasowana	zł		2,50— 3,00
Siano nadnotec. luzem	zł		7,50— 8,00
Srut Soja	zł		21,00— 22,00

Ogólne usposobienie spokojne

St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zł

Bydgoszcz, dnia 25 listopada 1935 r.

Koniczyna czerwona	110,00—125,00
Koniczyna biała	70,00—100,00
Koniczyna szwedzka	170,00—200,00
Koniczyna żółta w łuskach	20,00— 30,00
Koniczyna żółta odłuszczona	50,00— 60,00
Przelot	60,00— 70,00
Inkarnatka nowego sprzętu	—
Rajgras angielski	60,00— 70,00
Tymotka	20,00— 25,00
Seradela	12,00— 14,00
Wyka latowa	21,00— 22,00
Wiczka zimowa	00,00— 00,00
Peluszka	22,00— 25,00
Groch wiktorja	28,00— 32,00
Groch zielony	21,00— 24,00
Groch polny	20,00— 24,00
Rzepak zimowy n. sprzętu	42,00— 45,00
Rzepik letni	41,00— 43,00
Len nowego sprzętu	36,00— 38,00
Mak niebieski	55,00— 59,00
Mak biały	57,00— 66,00
Tatarka	—
Łubin żółty	11,00— 13,00
Łubin niebieski	9,00— 11,00
Gorczyca	30,00— 34,00

Bank Polski płacił w dniu 2. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,2[illegible]
funty szterlingów	26,09
franki szwajcarskie	171,15
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,45
floreny holenderskie	358,25
guldeny gdańskie	99,25

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Straże abisyńskie posuwają się naprzód.

Warszawa, 2. 12. (PAT.) W dniu wczorajszym nie wydano w Asmarze żadnego oficjalnego komunikatu o rozwoju działań wojennych. Na froncie południowym, według wiadomości abisyńskich, straże przednie armji rasa Nasibu i Wehiba Paszy **posuwają się w kierunku Gorahai, przeciętnie po 30 km dziennie.** Według pogłosek, krążących w Harrarze, w dolinie rzeki Uedi Szebeli **doszło do starcia pomiędzy armją włoską i armją rasa Desty.** Wyniki starcia nieznane. Havas powtarza pogłoskę, jakoby Abisyńczycy zajęli miejscowość Amara, w pobliżu Odia, położonem na terytorjum Somali włoskiego. W Dżidżiga oczekują ataku samolotów włoskich. Pozycje abisyńskie na froncie południowym **były ponownie bombardowane przez samoloty włoskie.** Według informacyj abisyńskich **straty są nieznaczne.**

Przed wielką bitwą na froncie północnym.

Asmara. Z obserwacyj lotników włoskich wynika, że Abisyńczycy, którzy dotychczas dla swoich operacyj **korzystali wyłącznie z godzin nocnych, obecnie maszerują także w dzień, celem przybliżenia armji 120-tysięcznej bliżej linji frontu.**

Z zaobserwowanych ruchów Abisyńczyków wynika, że **duże siły zgromadzili oni koło Amba Aladzi.** Sygnalizowano również pojawienie się silnych oddziałów kawalerji abisyńskiej między Beses i Adi Ancare oraz innych oddziałów, co potwierdza pogłoski, że **armja negusa koncentruje się na froncie północnym.** Także w okolicy Amba Mariam lotnicy włoscy zaobserwowali grupy wojsk abisyńskich.

Groźny pożar warsztatów kolejowych we Lwowie.

Lwów. W sobotę o godzinie 18-tej wybuchł groźny pożar w magazynach warsztatów kolejowych na dworcu głównym.

Na miejsce wyruszyła miejska straż pożarna w sile 8-miu samochodów pod dow. inż. Szpaczyńskiego. Po przybyciu na miejsce od strony ul. Pierackiego stały już w płomieniach materjały warsztatowe, części składowe wagonów i maszyn.

Straż pożarna uruchomiła wszystkie motopompy. Pożar zlokalizowano po półtoragodzinnej energicznej pracy. Spłonęło wnętrze budynku.

Do rozprzestrzenienia ognia nazewnątrz nie dopuszczono.

Niebezpieczeństwo było bardzo wielkie ponieważ w pobliżu znajdują się drewniane baraki, w których magazynowane są butle ze skroplonym tlenem i acetylem. Szkody nieustalone.

Prezydent Rzplitej na polowaniu w powiecie wyrzyskim.

W sobotę przyjechał do Runowa Kraińskiego na polowanie Prezydent Mościcki w otoczeniu świty i szeregu dostojników, wśród których znajdował się komendant główny policji państwowej gen. Zamorski.

Dziecko lekarza porwano w Marsylji dla zdobycia okupu.

Paryż, 2. 12. (PAT.) Francuska opinja publiczna żyje pod wrażeniem wiadomości o **porwaniu synka lekarza w Marsylji prof. Malmejaca.** Porywacze żądają od ojca **50.000 franków okupu.** Zainteresowanie tą sprawą jest tak powszechne, że kilka wielkich dzienników informacyjnych postanowiło przyczynić się do wyświetlenia tajemnicy porwania, **zaofiarowując wielkie sumy pieniędzy dla tych, którzy przyczynią się do ujęcia przestępców.**

„Paris Soir" np. **ofiarował 20.000 fr.** dla policjantów, którzy zaaresztują porywaczy. Minister poczt i telegrafów przychylił się również do prośby nieszczęśliwego ojca, aby radjostacje francuskie ogłosiły komunikat, że **prof. Malmejac skłonny jest zapłacić wymagane 50.000 franków.** Informacja ta była dziś transmitowana przez wszystkie państwowe rozgłośnie.

Rząd Demerlisa obdarza Grecję amnestją.

Ateny, 2. 12. (PAT.) Nowo utworzony rząd premjera Demerlisa nie stoi w żadnej łączności z jakąkolwiek partją polityczną. Większość członków gabinetu **pochodzi z kół profesorów uniwersyteckich.** Po złożeniu przysięgi gabinet odbył pierwsze posiedzenie, na którem omówiono sprawę amnestji. Po dłuższej naradzie rząd uchwalił ogłosić **amnestję ogólną, obejmującą nietylko cywilnych, ale i wojskowych.**

Defraudacja w Państwowej Stadninie Ogierów.

Gniezno. Przed niedawnym czasem zjechała do Państwowej Stadniny Ogierów komisja ministerjalna celem przeprowadzenia rewizji kasy. W wyniku kilkudniowych badań aresztowano **urzędnika masztalarni i wybitnego członka zarządu miejscowego Strzelca, Nowackiego z Gniezna,** podejrzanego o dokonanie nadużyć. Osadzeniu w areszcie defraudanta stanęła na przeszkodzie nagła choroba, wskutek czego został on przewieziony celem obserwacji do zakładu psychjatrycznego w Dziekance. Co do wysokości zdefraudowanych kwot brak bliższych danych.

Krwawy napad rabunkowy w powiecie gnieźnieńskim.

Gniezno. Do oberży p. Wacława Kędziory w Rybnie wtargnęło wieczorem dwóch zamaskowanych osobników, którzy zrabowali około 100 zł. gotówki, kilka butelek wódki, większą ilość cygar i papierosów, przyczem **jeden z bandytów postrzelił oberżystę, raniąc go ciężko w brzuch.** Stan rannego jest bardzo poważny.

Deszcze i burze we Francji.

Paryż, 2. 12. (PAT.) Na całem terytorjum Francji **przeszły wczoraj ulewne deszcze i burze.** Z wielu miejscowości sygnalizowano **poważne szkody,** wyrządzone przez wicher, który pozrywał dachy i powywracał słupy telegraficzne.

— **Gwiazdkowa sprzedaż obrazów.** Związek Zawodowy Plastyków Pomorskich w Bydgoszczy urządził gwiazdkową sprzedaż obrazów, rzeźb i grafiki na drugiem piętrze **w Bydgoskim Domu Towarowym.** Artyści bydgoscy, biorąc pod uwagę ciężkie czasy, obniżają ceny do poziomu siły nabywczej. W wystawie biorą udział: Rupniewski, Faczyński, Biedowicz, Chmura, Galimski, Krystoszek, Konitzer, Krasowski, Mazurek, Myszkowski, Schulz, Triebler, Tarkowski, Winnicka i Waluk.

Policjant bydgoski zaniemógł podczas służby.

Onegdaj ciężko zaniemógł podczas pełnienia służby **53-letni posterunkowy P. P. IV kom. Jan Marciniak.** Policjanta przewieziono karetką pogotowia do szpitala Djokonisek.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 2 grudnia.

Godz. 19,30: **Zebranie Zw. Rezerwistów Koła IV Wilczak-Okole** w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert).

Godz. 19,50: **Koło Śpiewu Chopin.** Nadzwyczajna lekcja śpiewu.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira".** Zebranie w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa. Na porządku obrad uroczystość 15-lecia. Zebranie zarządu o godz. 19,30.

— **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym m. in. referat.

Godz. 20,15: **„Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom".

*

Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości (Zduny 15) wzywa wszystkich właścicieli domów i nieruchomości do wypełnienia i zwrotu przesłanych przez Zarząd Miejski arkuszy ewidencji wolnych mieszkań w celu wykazania, iż w Bydgoszczy głód mieszkaniowy nie istnieje.

11 żołnierzy pod kołami samochodu.

Wstrząsająca katastrofa w Toruniu.

Toruń, 2. 12. Wczoraj wieczorem odbywał się w hali powystawowej mecz bokserski pomiędzy drużynami „Polonji" z Bydgoszczy a W. K. S. „Gryf" z Torunia (zakończony zwycięstwem Gryfu 9:7).

Po meczu tym wracał do koszar **oddział żołnierzy 67 pp.** Na ul. Bydgoskiej u zbiegu ul. Szopena na ostatnie czwórki maszerujących żołnierzy najechał samochód osobowy P. M. 52119, własność p. notarjuszowej Nalazkowej z Torunia.

Skutki najechania były straszne.

Jedenastu żołnierzy odniosło rany, w czem 6 ciężkie a 5 lżejsze.

Z pomocą rannym pośpieszyła publiczność. Wezwano trzy karetki pogotowia, które przewiozły ofiary katastrofy do szpitala okręgowego.

Najcięższe obrażenia odnieśli szeregowcy **Jerzy Tusko i Teodor Jereczek.** Poza tem ranni zostali szeregowcy: Marjan Magdziarz, Maksymiljan Gros, Waldemar Widemar, Edmund Schmidt, Bonifacy Majchrzak, Zygfryd Galikowski, Jan Handtke i dwóch innych, którzy odnieśli lżejsze obrażenia.

Autem, które najechało na żołnierzy, kierował szofer **Henryk Piechna,** wioząc nieletniego synka p. Nalazkowej.

Piechnę aresztowano.

Jakie były przyczyny katastrofy i kto ponosi winę ustali wytoczone śledztwo.

Czy młode dziewczyny w wieku do 18-tu lat

będą zmuszone przez prawo do noszenia uniformów na skutek tego ZADZIWIAJĄCEGO WYNALAZKU KTÓRY NADAJE KOBIETOM MŁODY WYGLĄD

18 czy 40 lat? Któż to powie?

Senat jednego poważnego kraju rozpatruje już prawo, któreby zmuszało wszystkie dziewczyny do 18-tu lat, do noszenia uniformu, lub jakiejś odznaki, dla odróżnienia ich od starszych kobiet. Od czasu zadziwiającego wynalazku profesora Uniwersytetu Wiedńskiego Stejskal, kobieta 35-cio lub 40-letnia może obecnie wyglądać prawie jak młoda dziewczyna. Nie wiek to, lecz brak wystarczającej ilości Biocel'u w skórze, powoduje właściwie zmarszczki i nadaje kobiecie starczy wygląd. Jako dowód służyć może różnica pomiędzy skórą na twarzy i na ciele Pani. Prof. Stejskal zdołał wydostać z młodych zwierząt czysty Biocel, który przez zmieszanie z Kremem, odmładza szybko starczą, pomarszczoną skórę i nadaje kobietom, prawie w każdym wieku, niezwykle młody wygląd. Przy doświadczeniach, uczynionych w Wiedniu na kobietach w wieku od 55 do 72 lat, zmarszczki znikły w ciągu 6-u tygodni. W Kremie Tokalon, spreparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon, Biocel jest połączony w ściśle wymierzonych proporcjach ze składnikami wysoce odżywczemi dla skóry. Niech Pani używa Kremu Tokalon koloru różowego co wieczór i Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego) co rano. Szczęśliwy wynik w każdym wypadku gwarantowany przez fabrykantów, lub zwrot pieniędzy.

22624

POŻYCZKI

3—5 000 zł pożyczki szukam na krótki czas. Zabezpieczenie hipoteczne. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Pożyczka". (12223

SPRZEDAŻE

Sypialkę (22677 nową, kuchnię, inne meble tanio sprzeda „Sala Licytacyjna", Gdańska 42.

Trociny sprzeda. Ul. Grudziądzka nr. 26. (22676

Wózek dziecięcy sprzedam. Gdańska 188—4. (12216

Dom 2 piętr. komfort. ogrodem dochód 7.000. Cena 45 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 45. (12196

Wózek dziecięcy sprzedam. Mazowiecka 8—6. 12213

Wanna kąpielowa cynkowa, piec gazowy, stół okrągły rozciągany sprzedam. Marszałka Focha 24—1. (12206

Westfalkę sprzedam. Marszałka Focha 8—2. (12194

Kiosk w ruchliwem miejscu sprzedam. Wiadom. Dziennik Bydgoski. (12203

POSADY WOLNE

Młodsza dziewczyna z wioski potrzebna. Garbary 20, Graczkowska. (12202

Potrzebna służąca z dobremi świadectwami. Jagiellońska nr. 10/5. (12212

Dziewczyna z gotowaniem zaraz potrzebna. Pomorska 60, skład. (12209

Dziewczyna potrzebna. Pomorska 7, m. 6. (12195

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca (22670 uczciwa umiejąca cośkolwiek gotować poszukuje posady od 1 lub 15 stycznia 1936 r. Oferty „Z prowincji" Dziennika Bydg.

Inteligentna wykształcona, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, zajmie się prowadzeniem domu, wychowaniem dzieci. Zgłoszenia do filji Dziennika „Inteligentna". (12214

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2, 3, 4 pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4.

1 i 2 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 39/1

4 pokojowe: mieszkanie z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 19. Informacji Królowej Jadwigi 21/5. (22665

Komfortowe (12093 6-pokojowe. Libelta 14.

Stróżostwo (22652 i 3 pokoje kuchnią wynajmę. Jasna 2, m. 3.

Pokój i kuchnia, umeblowane Pomorska 26, m. 8. (12221

Okazja! Mieszkanie 2 pokoje kuchnia kompletnie umeblowane z całem urządzeniem natychmiast na sprzedaż i do wynajęcia. Oferty do Dziennika pod „Okazja J. K.". (21817

Pokój kuchnię wydzierżawię. Babia Wieś 6—9. (12207

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Zapytać: Koronowska 1, II ptr. (22671

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Świętojańska 16—6. (22675

Pokój niekrępujący. Grodzka 8, m. 13. (22645

Pokój umeblowany. Krasińskiego 13 m. 4. (22567

2 pokoje umebl., niekrępujące, osobne wejście, do wydzierżawienia. Pomorska 12, m. 3. (12210

Pokój umeblowany. Staszica 5, m. 5. (12208

Pokój łazienka, używ. kuchni. 20 Stycznia 20—8. (12211

Pokój frontowy inteligentnym. Pomorska 52—1. 12193

Pokój Kościuszki 18, m. 5. 12192

OSOBISTE

Panią (12204 jadąc tramwajem Dworcową, niedzielę 1. XII. godz. 12, kompl. granatowy, przemawialiśmy, proszę adres filja „Koledzy".

†

W dniu 29 listopada 1935 r. zmarł

ś. p.

Eligjusz Franciszek Lewandowski

prezes i założyciel Konnego Klubu Sport.

W Zmarłym tracimy szlachetnego przyjaciela, o którym pamięć wśród nas nigdy nie wygaśnie.

Zarząd Konnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy

22651)

Wszystkim którzy oddali ostatnią usługę mojej drogiej córeczce ś. p.

Jadwidze Schmidt

przedewszystkiem przewielebnemu księdzu proboszczowi Nowickiemu z Barcina składam najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

Edward Schmidt
właściciel berlinai.

22655)

Podziękowanie

JWPanu Doktorowi Dziembowskiemu Zygmuntowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację mojej żony, jak również za nadzwyczaj troskliwą opiekę lekarską w czasie pobytu chorej w szpitalu miejskim składam tą drogą serdeczne staropolskie **„Bóg zapłać“.**

Kruczała Rudolf
major 62 p. p. z żoną.

12217)

W środę, dnia 4 grudnia br., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się Odczyt inżyn. Stefana Ossowieckiego z Warszawy, w Resursie Kupieckiej p. t.

„KRYZYS PSYCHIKI i PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI“

Przedsprzedaż biletów **w Księgarni p. Gieryna, Pl. Teatralny 6,** w dniu odczytu przy kasie. (22446

Bilety w cenie 2.—, 1.50 i 1.— zł.

---

†

Dnia 29 listopada 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach członek nasz ś. p.

Eligjusz Franciszek Lewandowski

właściciel fabryki „Pasamon“

lat 52.

Cześć Jego pamięci!

Bydgoskie Tow. Łowieckie
w Bydgoszczy.

22672)

Klepsydry

wykonuje
szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Komunalna Kasa Oszczędności m. Zbąszynia

ogłasza

konkurs

na stanowisko Dyrektora Zarządzającego.

Wymagalna siła fachowa z kilkuletnią praktyką w instytucjach bankowych oraz nieprzekraczalny wiek 45 lat. Wynagrodzenie według umowy. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy przesyłać na ręce niżej podpisanego w terminie do dnia **15 grudnia br.**

Michalik, burmistrz.
Przewodniczący Rady Kasy

22662)

Gospodarstwo

204 morgi w powiecie żnińskim (22642

sprzedamy.

Zgłoszenia

Bracia Kopczyńscy
Żnin.

Fiat limuzyna

w bardzo dobrym stanie tanio **na sprzedaż.** Zgłoszenia **„Torpedo“ Zduny 6,** tel. 1824. (22395

Pamiętaj o bezrobotnych!

LEKCJE

Udzielam (21186 lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

Kupimy

węgle

do lamp łukowych

na białe światło.

Drukarnia Bydgoska
Poznańska 12.

Czytajcie

Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
lalkowe, rowerki wielki wybór tanio Wasielewski, Dworcowa 41. (22403

Dwór
dostarcza każdą ilość jabłek „złote renety“ oryginalne skrzynie netto 50 kg. zł 17,50 z nadesłaniem zadatku 40%, również nabiał, bity drób. Zarząd B. Weissa, Grybów. (22495

Najnowsze modele
lamp elektrycznych
poleca 20119

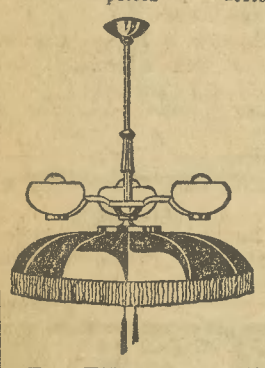

A. Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Dworcowa 4.

Zabawki! (22650
Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar“, Stary Rynek 1.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu“ i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Zew krwi“ i nadprogram.
BAJKA: Flip i Flap „Wrogowie małżeństwa“ „Sobotwór“ (Ken Maynard
BAŁTYK: „Dzielny chłopiec i polski film: „Zamarłe echo“.
KRISTAL: „Złoto“ i wielki nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Panienka z poste-restante“. Nadprogram: Bajka kolorowa.
REWJA: „Postrach Meksyku“, sensacja i wielka wesoła komedja „Musisz się ożenić“.

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

SPRZEDAŻE

Dom
z powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Gołębia 78. (22452

Kamienica
dochód obniżony 6.200, cena 48.000, amortyzacja 20.000, wpłata 28.000. Of. filja „Gdańskiej“. (12215

Sprzedam
magiel używaną 180 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „150“. (22465

Willa
10 mieszkań, Gdańska 119, na sprzedaż. Właściciel obecny Bydgoszcz, sobotę, niedzielę, poniedziałek tamże m. 8. (12138

Restauracja
solidna na sprzedaż. Of. „Z. K.“ do Dziennika Bydgoskiego. (22663

Rzeźnictwo
z urządzeniem tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (12109

Sprzedaż
12 morgowe ogrodnictwo zaraz do objęcia. Informacje Toruńska 95, Machnikowski. (12112

Fuzję
browningową sprzedam. Długosza 5, m. 6. (22647

Traktor
gwarantowany, młócki, órki, korzystnie. Grunwaldzka 217. (22475

Rower (22657
w dobrym stanie sprzedam. Długa 58, m. 8.

Psa (22659
Bernardyna tanio sprzeda. Łokietka 37, skład.

Postaw walcowy
600/350 poj. odsiewacz (Plansichter) poj. Kapler, 913 na sprzedaż. Malczewska, Nakło n/N. (12218

Pianino
koncertowe. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (12205

POSADY WOLNE

Poszukuję
starszej książkowej, władającej językiem polskim i niemieckim. Oferty pod „Fr. B.“ (22391

Kołodziej
potrzebny. Grunwaldzka nr. 217. (22476

Dzielny
handlowiec zaraz potrzebny. T. Kujawska, Kcynia restauracja i handel kolonjalny. (22644

Dziewczę
do posług potrzebne. Fryzjer, Orla 17. (22664

Potrzebna
panienka do bufetu, uczciwa oraz służąca. Restauracja Eden, Gdańska 37. (12200

Czytelnicy! Słuchajcie głosów reklam, które wskażą Wam źródła radości świątecznych, dla Waszych najbliższych

Przedsiębiorcy! Ogłaszajcie w wielkich wydaniach przedgwiazdkowych „Dziennika Bydgoskiego“. Za głosem tych reklam pójdą tysiące czytelników i przyjaciół naszego pisma.

Służąca
samodzielne gotowanie, kuchnia warszawska. Paderewskiego 3—1. (22382

Potrzebny
kołodziej na dzierżawę, znający pracę przy maszynach i modelach i wszelkie inne prace kołodziejskie z narzędziami, w bogatej okolicy. Oferty do administracji pod „Kołodziej“. (22667

Administratora
mniejszego domu przy Gdańskiej. Szczegółowe oferty (kwalifikacje referencje, kaucja) do filji Dziennika pod „62369“. (12139)

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Restauracja Patzera. (22673

Służąca (22641
potrzebna. Zgłoszenia Jagiellońska 25, Ergamon.

Stolarze
młodsi potrzebni zaraz. Kordeckiego 3. (22653

Potrzebuję (22654
stolarzy. Ustronie 6.

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz. Gęszciak, Dworcowa 71. (22658

Pomocnik
fryzjerski z utrzymaniem. Pierackiego 42. (22674

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa
domowa, wykwalifikowana, kilkuletnia praktyka obejmie posadę w mieście, najchętniej na majątku. Janicka, Tuczno, Cukrownia poczta Jaksice. (22661

Praczka
posługaczka odpowiednia tania. Kanarek, dobry śpiew sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (22500

DZIERŻAWY

Skład
do wynajęcia od 1 stycznia 36. Król. Jadwigi 21. Informacji Król. Jadwigi 21/5. (22666

Wydzierżawię
zupełnie nowocześnie przebudowaną piekarnię, piec nowy, korzystne warunki zaraz lub później. Gąsowska, Chełmża, Chełmińska nr. 13. (22245

POKOJE WOLNE

Ładnie
umeblowany pokój dla pana lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (22215

2 pokoje
ładnie umeblowane z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (22151

Pokój
próżny z utrzymaniem. Adres Dziennik. (12122

Pokój (12141
duży, kuchnia, dzierżawa zgóry. Toruńska 15—9.

Pokój
utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (22660

Gdańska 25 II
umeblowany pokój. (12198

Pokój
Sienkiewicza 15—5. (12222

Pokój
z telefonem. Pomorska 14, m. 1. (12219

Pokój
z utrzymaniem, wszelkie wygody. Zduny 13/2. 12199

Pokój
u inteligentnej, przystojnej, sympatycznej. Filja „Cel towarzyski“ (12201

Pokój
słoneczny. Cieszkowskiego 8—8. (12142

Pokój
umeblowany. Chwytowo 13—2. (22535

Pokój
umeblowany. Jezuicka 10, I p. (22649

Pokój
dla 2 panów. Grodzka 8, m. 13. (22646

Pokój
2 panom utrzymaniem. Pomorska 70—1. (12140

— Oho kochasiu, to miejsce już zajęte!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.